

Trójblokowe chassis oraz wiele nowych dotychczas nieznanymi urządzeniami technicznymi posiada odbiornik

PHILIPS Super 4-38

Nr. 278

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Sobota, 9 października 1937 r.

Rok IX.

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Przedstawiciele P.P.S. u p. premiera

interweniowali w związku z atakami na klasę robotniczą i w sprawie zawieszenia działalności Z.N.P.

„Sprawcy napadów nie będą mogli liczyć na pobłażliwość” — oświadczył generał Składkowski

WARSZAWA, 8.X. (PAT) — Pan prezes rady ministrów gen. Sławoj - Składkowski przyjął w dniu 8 b. m. pp. Tomasza Arciszewskiego, prezesa CKW.PPS. i Jana Kwapińskiego, członka CKW.PPS. i przewodniczącego centralnej komisji związków zawodowych, którzy zwrócili uwa-

gę pana premiera na następujące sprawy:

1) POWTARZAJĄCE SIĘ ATAKI UZBROJONYCH LUDZI NA PRZEDSTAWICIELI KLASY ROBOTNICZEJ (jak to miało miejsce np. przez rzucenie bomby u zbiegu Nowego Świata i Alei Jerozolimskich na prze-

chodzący tamtędy w dniu 26 września r. b. pochód młodzieży robotniczej).

P. premier stwierdził, że w przytoczonych wypadkach zostało wszczęte energiczne śledztwo i SPRAWCY NIE BĘDĄ MOGLI LICZYĆ NA POBŁAŻLIWOŚĆ.

2) Na sprawę stosunku rządu do zasady wolności koalicji — (W ZWIĄZKU Z ZAWIESZENIEM DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO).

P. premier stwierdził, że granicą wolności zrzeszeń, ustaloną w ustawie konstytucyjnej jest

dobro powszechne. Dowodem zaś tego, iż zasada wolności koalicji jest przez rząd obecnie uznawana, może być fakt, iż za czasów tego rządu klasa robotnicza miała możliwość wygrania około 3 tysięcy strajków ekonomicznych przy udziale około 700 tysięcy strajkujących.

Chamberlain o sytuacji międzynarodowej

Dwie wojny toczą się bez wypowiedzenia

Bez załatwienia sprawy Hiszpanii rozmowy angielsko-włoskie nie ruszą z miejsca

LONDYN, 8.X. (PAT) — Przemówienie prem. Chamberlaina, wygłoszone dzisiaj wieczorem na publicznym zgromadzeniu do rocznym konferencji stronnictwa konserwatywnego, odbywającej się w Scarborough, oczekiwane było z wielkim zainteresowaniem.

Premier brytyjski wykazał na temat sytuacji międzynarodowej bardzo wielką rezerwę i ograniczył część mowy dotyczącą spraw zagranicznych do minimum, wypowiadając jedynie kilka uwag na temat sytuacji na Dalekim Wschodzie, wystąpienia prezydenta Roosevelta oraz stanowiska Włoch.

Chamberlain stwierdził, że obecnie prowadzi się dwie wojny.

Jedną w Hiszpanii, drugą w Chinach, chociaż w obu wypadkach nie było formalnego wypowiedzenia wojny.

Oceniając bardzo życzliwie wystąpienie prez. Roosevelta, p. Chamberlain podkreślił, że prez. Roosevelt wyraził przekonanie zarówno swego kraju, jak i W. Brytanii.

Rząd brytyjski gotów iść ręką w rękę z Rooseveltem w jego wezwaniu do wspólnego wysiłku na rzecz pokoju.

Chamberlain wyraził przekonanie, że mowa prez. Roosevelta dowodzi gotowości rządu Stan. Zjednoczonych do wzięcia udziału w konferencji w sprawie Chin w związku z traktatem 9-ciu mocarstw.



Główną przesłanką brytyjską jest i pozostanie przywrócenie i utrzymanie pokoju. Rząd brytyjski chętnie będzie współdzia-

łać we wszelkich planach, zmierzających do tego celu.

Na temat stanowiska Włoch Chamberlain wyrażając zadowolenie z powodu współpracy Włoch w ramach układu w Nyon, oświadczył co następuje:

„Wciąż jeszcze oczekujemy odpowiedzi Włoch na nasze zaproszenie, ale ufam głęboko, że odpowiedź ta będzie posiadała taki charakter, iż wprowadzi we wzajemne stosunki większą niż dotychczas harmonię.

Gdyby udało się posunąć sprawę załatwienia problemu hiszpańskiego naprzód, to otwarta zostałaby droga dla tych rokowań, które stanowiły przedmiot niedawnej korespon-

dencji pomiędzy Mussolinim a mną“.

Powyższe sformułowanie dowodzi, iż prem. Chamberlain unikał wypowiedzenia wszystkiego, co by mogło w najmniejszym choćby stopniu wpłynąć na oczekiwaną odpowiedź rządu włoskiego.

W każdym razie, słowa premiera dowodzą niezbicie, że bez załatwienia sprawy wojny domowej w Hiszpanii zamierzone oddawna rozmowy brytyjsko-włoskie na temat całokształtu stosunków śródziemnomorskich nie ruszą z martwego punktu.

Reszta przemówienia premiera poświęcona była sprawom wewnętrznym i gospodarczym W. Brytanii.

Akcja zbrojeniowa St. Zjednoczonych

U.S.A. odegra wkrótce aktywną rolę przy rozwiązywaniu komplikującej się sytuacji na Dalekim Wschodzie

WASZYNGTON, 8.10. (PAT). Prezydent Roosevelt natychmiast po powrocie do Waszyngtonu przyjął sekretarza stanu Hulla, z którym przeprowadził rozmowę na temat sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Zapytywany przez dziennikarzy, prezydent odmówił wyjaśnień o sytuacji międzynarodowej i ewentualności wyboru

Waszyngtonu na miejsce konferencji 9 mocarstw.

WASZYNGTON, 8.10. (PAT). Stany Zjednoczone i W. Brytania wszczęły dziś wstępne rozmowy na temat zorganizowania konferencji 9-ciu mocarstw.

Brytyjski charge d'affaires konferował dziś z urzędnikami departamentu stanu.

Wkrótce po tym odbyło się posiedzenie gabinetu, na któ-

rym prezydent Roosevelt rozpoczął dyskusję na temat sytuacji międzynarodowej.

LONDYN, 8.10. (PAT). Niektóre dzienniki angielskie, jak „Daily Telegraph“ i „Daily Mail“ donoszą z Ameryki, że prezydent Roosevelt ZDECYDOWAŁ ZAINICJOWAĆ WIELKĄ AKCJĘ ZBROJENIOWĄ.

Wiadomość o gigantycznym programie zbrojei Roosevelta

krażyły na Wallstreet i spowodowały znaczną hausse, zwłaszcza w dziedzinie akcji zakładów lotniczych i stalowych. Po głoski szły w tym kierunku, że prezydent zamierza zwołać specjalną sesję kongresu, na której przedstawiłby program dobrojenny i zażądałby stosownych funduszy w wysokości OD 600 MILIONÓW DO 2 MILIARDÓW DOLARÓW.

Informacje te wywołują jednak pewien sceptycyzm, bo dla wydatkowania tej sumy Roosevelt nie miałby potrzeby zwracania się do kongresu, albowiem skarb amerykański rozporządza dostatecznymi sumami dla pokrycia tego wydatku.

W Waszyngtonie wiadomości o rzekomych planach kampa-

(Dokończenie na str. 4-ej)

SURSUM CORDA!

Po wprowadzeniu ghetta ławkowego na wyższych uczelniach

„Człowiek jest to rzecz święta, której krzywdzić nikomu nie wolno“
Stefan Żeromski.

Na naszych wyższych uczelniach ukazało się rozporządzenie władz akademickich, mocą którego studenci pochodzenia żydowskiego winni zajmować oddzielne ławki. Rozporządzenie to obowiązuje we wszystkich audytoriach, salach ćwiczeń, laboratoriach, kreslarniach. Zajmowanie wyznaczonych miejsc pilnowane będzie przez woźnych. Winni przekroczenia przepisów będą pociągani do dyscyplinarnej odpowiedzialności.

Choć narazie zaprowadzony został podział na słuchaczy „B“, „W“ i „N“, lecz uważam, iż nie należy owijać rzeczy w bawełnę i prosto spojrzeć prawdzie w oczy, tym bardziej, że tyle się ostatnio o tej prawdzie, ale niestety, tylko mówi.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że zarządzenie władz akademickich, wydane zostało za wiedzą i zgodą czynników decydujących.

Wyłom ten w zasadzie równo uprawnienia obywatelskiego i to wbrew obowiązującym przepisom ustawodawczym, wprowadzony narazie na terenie wyższych uczelni, dokonany został na żądanie nielicznej grupy młodzieży akademickiej, inspirowanej przez antysemickie ugrupowania polityczne.

Najbardziej triumfuje endecja. „...Walka została wygrana... pierwszy etap walki o odzyskanie wyższych uczelni został skończony... walka nie poszła na marne... dzień pełnego zwycięstwa zbliża się... narazie zaprowadzone zostało ghetto... już poprzecznie urzeczywistniona została zasada numerus clausus. Tu i ówdzie świta już perspektywa urzeczywistnienia zasady numerus nullus... na całej linii idziemy naprzód!...“

Oto głosy prasy endeckiej. Wprawdzie endecy nie są zbyt zadowoleni, że ich ktoś inny wyręczył, jednak uważam, że mają narazie słuszne prawo do zadowolenia.

Pewni publicyści toczyli niedawno, a może znowu kiedyś wieść będą, niepotrzebną dyskusję na temat, czy można zagadnienie żydowskie uważać za coś odrębnego w organizmie państwowym. Uważam, że niezmiernie trafnie i słusznie jeden z publicystów demokratycznych podszedł do sprawy żydowskiej z dewizą: „za naszą i waszą wolność“. Jeśli ktoś ma wątpliwości, to napewno sumienna analiza liczb, zamieszczonych w wydanym ostatnio „Atlasie szkolnictwa wyższego“ rozwieje je. „Atlas“ oparty jest na najświeższych zestawieniach cyfrowych referatu statystycznego ministerstwa oświaty.

W rozdziale piątym „Atlasu“ podany jest podział słuchaczy według środowiska społecznego ojca. Otóż warstwa naszego społeczeństwa, która stanowi co najmniej 80 proc. ogółu ludności, reprezentowana jest na wyższych uczelniach przez 13,7 proc. słuchaczy. Dzieci robotników przemysłowych, matorolnych i bezrolnych stanowią za ledwie siódmą część słuchaczy w wyższych uczelniach polskich. Tenże sam numerus clausus, stosowany jawnie względem młodzieży pochodzenia żydowskiego, w innej formie i postaci, ma zastosowanie wobec młodzie-

ży robotniczej i chłopskiej. Dla reakcji każdej, a więc i polskiej, pęd tej młodzieży do wiedzy, do studiów wyższych przedstawia również wielkie niebezpieczeństwo. I nie jest przypadkiem, że na najbardziej opłakanym przez reakcję uniwersytecie, w Poznaniu, jest najmniej, wprost znikomy, odsetek studiującej młodzieży robotniczo - chłopskiej.

Zdaje mi się, że i stan naszego szkolnictwa powszechnego nie ujawnia dążności do ułatwienia niezamożnej młodzieży dalszych studiów. 70 proc. szkół powszechnych, a na wsł napewno 90 proc., jest I stopnia, czyli lwią większość młodzieży, kończąca początkową szkołę, stanowią półanalfabeci. I gdzie tu możliwość zdania egzaminów do szkół średnich, a o szkołach akademickich nawet nie ma co gadać. Nieliczne jednostki, po zwalczeniu nieprawdopodobnych przeszkód, przymierając głodem, przebrnąć mogą gehennę doli studenta — proletariusza i zdobyć wyższe wykształcenie.

Podwoje wyższych uczelni otwarte są u nas dla młodzieży sfer zamożnych, niedostępne dla biedoty, chciwej nauki, dzieł biedoty nietylko chrześcijańskiej, lecz i żydowskiej.

A gdy przypadkiem dorwie się do wrót uczelni syn socjalisty lub ludowca, to zawczasu cieszy się prasa antysemicka, że i dla niego będzie specjalne ghetto ławkowe. „...po drugiej stronie zasiadają żydzi... socjaliści i młodzież z pod znaku demokratycznego...“

Mylne jest przypuszczenie niektórych, iż słuchacze pochodzenia żydowskiego polskich wyższych uczelni rekrutują się ze sfer zamożnych. Czasy te dawno minęły. Kto dokładnie orientuje się w tych sprawach wie, że zdecydowaną większość młodzieży żydowskiej stanowią dzieci nędznie opłacanych pracowników umysłowych i rodzin proletariackich. Młodzież sfer zamożnych studiuje od dawna zagranicą i wielokrotnie nawet rezygnuje z powrotu do kraju. Czy przy stosunkach panujących na uniwersytetach naszych można się im dziwić.

Staje więc przed nami zagadnienie walki nietylko o zniesienie ghetta żydowskiego, lecz o demokratyzację studiów wyższych, o otwarcie podwoi uniwersyteckich dla wszystkich żądnych wiedzy, i o umożliwienie im dostępu do krynicy nauki.

Zrozumiałe, iż młodzież żydowską dotkliwie boić może to sponiewieranie godności ludzkiej przez stworzenie rozdziału, opartego na hitlerowskich metodach rasowych, lecz właśnie młodzież winna mieć tę wiarę, że wszystko minie jał. sen koszmarny, że przyjdą czasy, w których napewno zagoją się rany z

okresu czarnej nocy. Nie należy poddawać się depresji, istnieją pewne prawa natury, których przejściowy okres reakcji nie zdoła zdusić, zgubić. I nasze pokolenie młodzieży, młodzieży u progu XX wieku przechodziło ciężkie chwile, może cięższe nawet. Byli tacy, co się załamali, lecz wielu przetrwało wszystkie burze i gotowi są do dalszej walki o szczytne hasła obrony Człowieka i Obywatela. Życie, niestety, to walka.

Pisze prasa antysemicka: „...siedzenie na tych samych ławkach z liczną rzeszą studiującej młodzieży żydowskiej stanowi łatwą drogę do zadzierzgnięcia przez mniej odporne elementy wśród młodzieży polskiej stosunków z żydami, a tym samym do penetracji w środowisko polskie zgubnych wpływów żydowskich, moralnie rozkładowych, komunistycznych itd.“

Gloryfikator caratu i hitleryzmu, obrońca zawodowy obszarników, redaktor „Słowa“ Mackiewicz bawi się nawet w pedagogię i proponuje „...podział wszystkich szkół na nieżydowskie i żydowskie. Żydom trzeba dać specjalne szkoły powszechne, gimnazja, licea, wyższą uczelnię... obecne współzycie dzieci polskich i żydowskich jest pozostałością po dawnych czasach. Dzisiaj staje się szkodliwym, zwłaszcza ze względów politycznych, anachronizmem“

Widzimy więc, że poczyna się „chwalebna“ licytacja ghetta. Nawet i pedagogika wchodzi w grę. Jakież nędzne zakłamanie! Pocóż używać zbytecznej frazologii, miast wyraźnie powiedzieć, że pragnie się robakiem antysemickim złapać na wędki naiwnych.

Obawa przed penetracją zgubnych wpływów żydowskich, moralnie rozkładowych...

Operowanie nożem, żyłką, bombą, gromadne napady na bezbronny studenta, wzajemne rozbijanie sobie łbów, gorszące sceny „seksualne“ podczas szlorocznej blokady uniwersyteckiej warszawskiego, o czym jak najmniej pisała prasa demokratyczna, a najwięcej dzisiejsza prasa neo-antysemicka, to są budujące przykłady nowej „narodowej“, wyższej etyki i moralności, przeciwstawiającej się — moralności „rozkładowej“ żydowskiej.

A oto jeszcze lepszy przykład rozkładowej moralności młodzieży pochodzenia żydowskiego i to z niebyłe jakiego źródła czerpany, bowiem w prasie endeckiej (Warsz. Dziennik Narodowy Nr. 275 z dn. 6 października rb.).

W mowie inauguracyjnej na otwarcie roku w uniwersytecie Jagiellońskim rektor Szafer powiedział niezmiernie ciekawe liczby za rok 1935-6, a m. studentów wyznania mojżeszowego zapisanych było 12,5 proc., zaś ukoń-

czyło studia z wyższym stopniem naukowym, czyli doktorem, 47 proc. O ile żydzi stanowią jedną ósmą ogółu studiujących, zdobywają nauką i gorliwością bodaj połowę wszystkich dyplomów z ukończenia studiów, to może rzeczywiście, panowie endecy, jest to niemoralny, rozkładowy i zły przykład.

Gdybyście wiedzieli, jak ośmieszacie się w oczach ludzi bezstronnych i rozsądnych!

Wracam jeszcze do sprawy ghetta szkolnego. Cisną mi się do głowy pewne wspomnienia z przed laty dwudziestu pięciu. Istniały wówczas w Kongresówce gimnazja rosyjskie i prywatne szkoły polskie, pozbawione wszelkich praw (na terenie imperium rosyjskiego). Przeciwnością się rusyfikatorskiej szkole państwowej istniały polskie szkoły wbrew woli endecji, która zwałowała nas za bojkotowanie zabórce, wynaradawiających placówek wiedzy. Do szkół polskich, do krynicy prawdziwej kultury polskiej, uczęszczała licznie młodzież pochodzenia żydowskiego. Szkoły te miały wybitnie charakter demokratyczny, dzieci zamożniejszych rodziców (w znacznym stopniu żydzi) opłacały dość wysoki wpis, zaś młodzieży robotniczo-chłopskiej przysługiwały znaczne ulgi, i wielokrotnie nauka była zupełnie bezpłatna. Stosunki między nauczycielami i młodzieżą różnych wyznań i różnych warstw społecznych były idealne.

Piszę z głębokim przeświadczeniem, iż nigdy szkolnictwo dotychczas tak wysoko pod względem partydotycznym, moralnym i naukowym w Polsce nie stało, jak w owych czasach w naszych ukochanych „handlowkach“ i nielicznych polskich gimnazjach. Z tych szkół wychodził tylko polak i to głęboko uświadomiony narodowo. Żeby nie odrębne lekcje religii, to napewno nikt z nas nie wiedziałby, czy kolega jego jest katolikiem, ewangelikiem czy żydem.

Otóż przypominam sobie pewną wzruszającą scenę z przed 25 laty z ukochanej pabianickiej „handlowki“. Było to w klasie szóstej. W klasie istniały kółka samokształceniowe, konspiracyjne, w których wówczas „przerabialiśmy“ powstanie styczniowe.

Po przegranej rewolucji, gdy konspiracyjna akcja niepodległościowa tliła, na skutek okrutnych represji, słabym płomykiem jeszcze w głębszych podziemiach, hulała po kraju osławiona endecja, jedyna partia, tolerowana przez cara. Ponieważ słowo „komuna“ nie było jeszcze znane, więc wszelki przejaw roboty niepodległościowej był ochrzczony przez nią mianem „akcji masonsko-żydowskiej“. Endek, gdy wymie-

niał wyraz powstanie zbrojne lub niepodległość, to zawsze dodawał: żydowsko - masonskie pomysły. Dla celów dywersyjnych carat wszelkie dążenia uciemiężonego ludu rosyjskiego do wolności demokratycznych pragnął utopić w krwi pogromów antyżydowskich; również i nasza czarnosecinną endecja usiłowała zwekslować uwagę ludu polskiego z dążenia do niezależnego bytu na chałat i stragan żydowski.

Endecy wydali wówczas antysemicką odezwę do młodzieży szkół polskich. Bolała ich harmonia i braterstwo, panujące wśród młodzieży obu wyznań. Bolało ich, że nie mieli do nas zupełnie dostępu, bolało ich, iż wielokrotnie na czele roboty, niepodległościowej stał młodzieńiec pochodzenia żydowskiego.

Rano przychodzi do szkoły, siadam obok kolegi - przywódcy naszego. Zapowiada mi, iż podczas paury da mi coś do przeczytania i że pragnie się po radzić w pewnej sprawie. Myśli moje w ciągu tych trzech godzin lekcji do przerwy były już poza klasą. Może coś ciekawego będzie o strzelcach z Krakowa, może instrukcje, jak mamy protestować przeciw projektowanemu przez carat w szkołach naszych obchodowi jubileuszu dynastii Romanowów.

Kolega pokazuje mi plik odezw, które mu podejrzana osoba dostarczyła do domu i zaniepokojony jest, czy nie jesteśmy zdekonspirowani... — Chwytam odezwę, czytam, krew bucha mi do głowy. Obydła czarnosecinną odezwą, plugawiącą ruch niepodległościowy, wzywającą do bojkotu żydów, pogromów i lojalności wobec cara.

Kanale, które potępiały nas za bojkotowanie szkół rosyjskich, wzywały do udziału w urroczystościach ku czci Romanowych rzekomo dla „uratowania istnienia polskich szkół“ (!!!).

Koledzy Edek i Kazik proponowali, aby zniszczyć natychmiast „narodowe“ odezwę, ja zaś postawiłem wniosek, aby młodzież sama zadecydowała.

Tegoż dnia wieczorem całe koło jednomyślnie uchwaliło potępić obydną robotę służbów carskich i spalić brukowe ulotki.

Próba wytworzenia fermetu wśród młodzieży nie udała się. Nie udała się w Pabianicach, nie udała się i gdzieindziej. Były w dwóch bodaj miastach ruchy antysemickie, ale lud pracujący ze wstrętem, a często przy pomocy pałki odrzucał prowokacyjną, za carskie rable roboną, propagandę.

A jaki rezultat wydała harmonia i braterstwo w szkole polskiej?

Wszyscy koledzy żydzi z mej klasy zdobyli na polu walki w obronie ojezyczny szlify oficerskie.

Znam jednocześnie wielu endeków, chłopów jak świeca, zdrowych byków, co nawet prochu nie wachał, bo przecież niepodległość Polski — to żydowska robota.

I dlatego nas dziś to wszystko mocno boli. Ale tyle rzeczy przeżyliśmy, że i obecny stan przetrzymamy. Miłości ojczyzny nikt nam z serca nie wyrwie Sursum corda!

Im ciemniejsza jest noc, tym jaśniejszy będzie świt.
I. K. U.

REPREZENTACYJNE KINO

RIALTO

Dziś powtórzenie premiery!

FILM, KTÓRY ZADZIWIŁ ŚWIAT!

TRAFALGAR

Historia miłosna, która potrafiła zmienić przeznaczenie narodu.

W rol. główn.: MADELEINE CARROLL, TYRONE POWER i FREDDIE BARTHOLOMEW

Dziś o g. 12 i 2 — DWA PORANKI — Ceny miejsc od 85 gr.

Transport wojska dla generała Franco

Pięć tysięcy żołnierzy niewiadomej narodowości przybyło do Algesiras

LONDYN, 8.X (PAT.) — Agencja Reutersa donosi z Gibraltaru, że w Algesiras wylądowa-

li 5.000 żołnierzy, którzy przybyli z Ceuty. Narodowość tych żołnierzy

nie została dotychczas stwierdzona. Statki transportujące żołnierzy, były eskortowane przez

dwie kanonierki, płynące pod flagą hiszpańską narodową.

RZYM, 8.X (PAT.) — „Popolo d'Italia” donosi, że redakcja noty włoskiej w sprawie ochotników została już prawie całkowicie ukończona, oraz, że treść jej uzgodniono już z rządem nie mieckim.

Dziennik przypomina przy tej okazji, że pojawienie się ochotników włoskich po stronie gen. Franco poprzedzone było interwencją niektórych mocarstw na rzecz rządu walencckiego, po czym zaznacza, że wszelka dyskusja na temat ochotników, obejmująca tylko niektóre państwa, nie wyjaśniłaby sytuacji, ale przeciwnie, wywołałaby nowe komplikacje.

W każdym razie — konkluduje dziennik — Włochy nie wezmą udziału w żadnych naradach, w których nie byłyby również reprezentowane Niemcy.

BURGOS, 8.X (PAT.) — Przed stawiciel dyplomatyczny Watykanu mgr. Antoniucci wręczył wczoraj gen. Franco swe listy uwierzytelniające.

30 milionów dolarów odziedziczył szwec

BUKARESZT, 8 10. (Tel. wł.) Jak donosi dziennik „Dimineața”, szwec Bronisław Osmowicz (polak), zamieszkały w Bukareszcie, odziedziczył 30 milionów dolarów po zmarłym w 1912 roku w stanie Texas w Stanach Zjednoczonych Leopoldzie Dembickim.

Konkursy polonistyczne w szkołach średnich

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ministerstwo oświaty postanowiło rozpisac w szkołach średnich konkursy polonistyczne na zadawane tematy. Za najlepsze prace uczniowie zostaną nagrodzeni. Mają być w związku z tym ustanowione nagrody przechodnie.

Umorzenie procesu przeciwko 18 uczestnikom strajku rolnego

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Z Krakowa donoszą o przebiegu procesu, wytoczonego 20 chłopom powiatu myślenickiego za udział w strajku rolnym. Na wniosek prokuratora sprawę przeciwko 18 chłopom umorzono. Dwóch chłopów skazano na 2 tygodnie i 2 miesiące aresztu za zniszczenie jaj, idącej na targ chłopki.

Białe plamy w „Piastie”

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Numer niedzielny „Piasta”, organu Str. Ludowego z datą 10 b. m. ukazał się z pierwszą białą stroną. Poza pierwszą stroną „Piasta” skonfiskowano w tym numerze 10 innych notatek.

Spotkanie Hitlera z ks. Windsoru

BERLIN, 8 10. (Tel. wł.) — „United Press” dowiaduje się,

że ks. Windsor zamierza przybyć do Niemiec i będzie przyjęty przez kanclerza Hitlera w Berchtesgaden.

Książe i księżna zwiędzą następnie Bielefeld, Essen, Gelsenkirchen, Lipsk, Drezno, Bayreuth, Norynberge, Stuttgart i Monachium.

Oficerom „C2” grożono śmiercią

Porucznik i mechanik na wyspie Ouessant

PARYŻ, 8 października (PAT.) Byli komendant hiszpańskiej łodzi podwodnej „C2” porucznik Ferrando i mechanik Dabuza, znajdujący się obecnie na wolnej stopie, otrzymali szereg listów anonimowych, grożących im śmiercią, wobec czego zwrócili się sami do władz sądowych o pozwolenie, by mogli nadal pozostać w więzieniu w Bougvan.

Władze francuskie nie mogąc

z powodów natury prawnej uczynić zadość tym żądaniom, postanowili wysłać obu oficerów

na wyspę Quessant, gdzie wyjechali oni w piątek rano w towarzystwie policjantów.

Dwaj „petardowcy” stają dziś przed sądem w Warszawie

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W sądzie okręgowym w Warszawie odbędzie się w sobotę jeszcze jeden proces z serii, wytoczonych spraw „petardowych”. Dwóch mieszkańców Włoch pod Warszawą, bracia Elster, stanie przed sądem pod zarzutem podłożenia petard pod sklepy żydowskie. Bracia Elster zatrzymani zostali latem przez władze.

Renata Müller zmarła w sanatorium

BERLIN, 8 10. (Tel. wł.) — W jednym z tutejszych sanatoriów zmarła znana artystka filmowa Renata Müller.

PAMIĘTAJ, że WIELKIE WYGRANE

padają stale w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

Łódź, Piotrkowska 54

że w 39-ej Loterii prócz wielkiej wygranej

zł. 75.000.- na Nr. 5329

padła tam wielka ilość wygranych na około

zł. 1.500.000.-

Kto z tym gra u KAFTALA zdobywa fortunę!

LOSY do I-ej klasy już są do nabycia! Listowne zamówienia załatwia się odwrotnie konto P. K. O. 304.761.

Książe o wielu ojczyznach

Otton Habsburg przyznaje się z kolei do Węgier

BERLIN, 8.X (PAT.) — „Angriff” donosi, że książę Otton Habsburg w czasie zwiedzania pawilonu węgierskiego na międzynarodowej wystawie w Paryżu, oświadczył jednemu z dziennikarzy węgierskich, że jest bardzo zadowolony, iż ojczyzna jego jest tak wspaniale reprezentowana na wystawie pańskiej.

Dziennik zamieszczając tę wiadomość, zadaje pytanie, który kraj jest właściwie ojczyzną Habsburga.

Dziś bowiem jest nią Austria, jutro Węgry, później Krocacja, Słowacja albo Czechy, zależnie od chwilowych potrzeb dynastii i możliwości politycznych.

Książę Otton powinienby raczej — zdaniem dziennika — za-

chować milczenie, gdyż jego polityczny mentor baron Wiesner niejednokrotnie zapewniał pewne państwa, że legitymizm nie wykroczy nigdy poza granice austriackie. Pupil jego przez oświadczenie swoje zdradził prawdziwe zamiary Habsburgów, polegające na rewindykacji terytoriów nieaustriackich.

Br. Huberman złamał rękę

Lekarze twierdzą, że znakomitemu wirtuozowi nie grozi ułomność

WIEDEŃ, 8 10. (ZAT.). Bronisław Huberman powiadomił telefonicznie swą rodzinę w Wiedniu, że w czasie onegdajszej katastrofy samolotowej na Sumatrze doznał on złamania ręki.

LONDYN, 8 10 (ZAT.). Działająca prasa angielska donosi, że lekarze, którzy badali Hu-

bermana, stwierdzili, że artyście nie grozi ułomność i że złamanie ręki da się uleczyć.

TEL - AWIW, 8 10. (ZAT.). Rada m. Tel - Awiw, kierownictwo palestyńskiej orkiestry filharmonicznej oraz 50 innych organizacji i instytucji społecznych wystosowało do Hubermana depeche z wyrazami radości

z powodu cudownego ocalenia w katastrofie samolotowej.

LONDYN, 8 10. (PAT.) Według wiadomości, otrzymanych z Palembang na Sumatrze, Bronisław Huberman doznał złamania kości przedramienia i ręki. Lekarze utrzymują, że złamanie szybko się zagoi i nie pociągnie za sobą żadnych ujemnych skutków dla gry znakomitego skrzypka.

w lewym ramieniu. Ma gorączkę, ale nie zachodzą żadne kom-

Rewizja procesu Ciunkiewiczowej

Obrona atakuje sędziego śledczego Watora

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Do sądu najwyższego wpłynęła skarga w sprawie rewizji procesu Marii Ciunkiewiczowej. Skarga obejmuje 15 stron pisma maszynowego i powołuje cały szereg nowych świadków i okoliczności, uzasadniających rewizję procesu.

Wśród 18 nowych świadków, wskazanych przez skargę, figurują czterej dawni obrońcy

Ciunkiewiczowej, adwokaci: M. Jarosz, M. Ettinger, Woźniakowski i Aschenbrenner. Mają oni złożyć doniesienie dla sprawy zeznania. Skarga, którą wniósł adw. Hofmokr - Ostrowski, w pierwszym rzędzie opiera żądania rewizyjne na roli sędziego śledczego Watora, który prowadził śledztwo w sprawie afery Ciunkiewiczowej.

POKOJE

czyste, wygodne, ciche, tanie z wodą bieżącą, ciepłą i zimną blisko Dworca Główn. w WARSZAWIE w HOTELU ROYAL Chmielna Nr. 31.

Kawiarnia - Bezpłatny garaż

Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielczego Banku Handlowo-Przemysłowego z ogr. odp. w Łodzi, ul. Piotrkowska 6.

Na mocy Statutu Spółdzielczego Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi oraz, na zasadzie art. 47 ust. 3 pkt. b, i 48-ej Ustawy o Spółdzielniach zostaje z polecenia Związku Rewizyjnego Żydowskich Kupieckich Stowarzyszeń Spółdzielczych i na mocy uchwały Zarządu z dnia 8 października 1937 r. zwołane w lokalu wyżej wymienionego Banku w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 6 na dzień 17 października 1937 r. o godz. 17-ej

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków

wyżej wymienionej Spółdzielni, na które to Zgromadzenie zostają P. T. Udziałowcy Banku zaproszeni.

Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy:

- 1) Zagajenie i wybór prezydium Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia
- 2) Sprawozdanie Zarządu
- 3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej
- 4) Stan banku i dyskusja
- 5) Kwestia pokrycia strat banku i powzięcie uchwały przewidzianej przez prawo
- 6) Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej Banku
- 7) Wolne wnioski.

Zwraca się uwagę wezwanych, że zgodnie z art. 49 ust. 2 Ustawy o Spółdzielniach zwołane niniejszym Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie jest zdolne do powzięcia uchwał w sprawach zamieszczonych na porządku dziennym bez względu na ilość obecnych.

Chiny zabiegają o pomoc Sowietów

Narady Stalina i Woroszyłowa na temat stanowiska w zatargu na Dalekim Wschodzie

LONDYN, 8.10. (Tel. wł.) — Pisma londyńskie przywiązują ważne znaczenie do przyjazdu z Nankinu do Moskwy ambasadora sowieckiego w Chinach, Bogomolowa, z którym Stalin, Woroszyłow i Ni kierownicy polityki Sowietów odbywają w ostatnich dniach narady w sprawie stanowiska, jakie Moskwa ma zająć w zatargu chińsko-japońskim.

W naradach tych omawiane są dwie możliwości: albo otwarte wystąpienie Sowietów przeciwko Japonii po stronie chińskiej, albo udzielenie Chinom pomocy w postaci broni, amunicji i innych materiałów wojennych oraz wysłanie do Nankinu sowieckich instruktorów i ochotników.

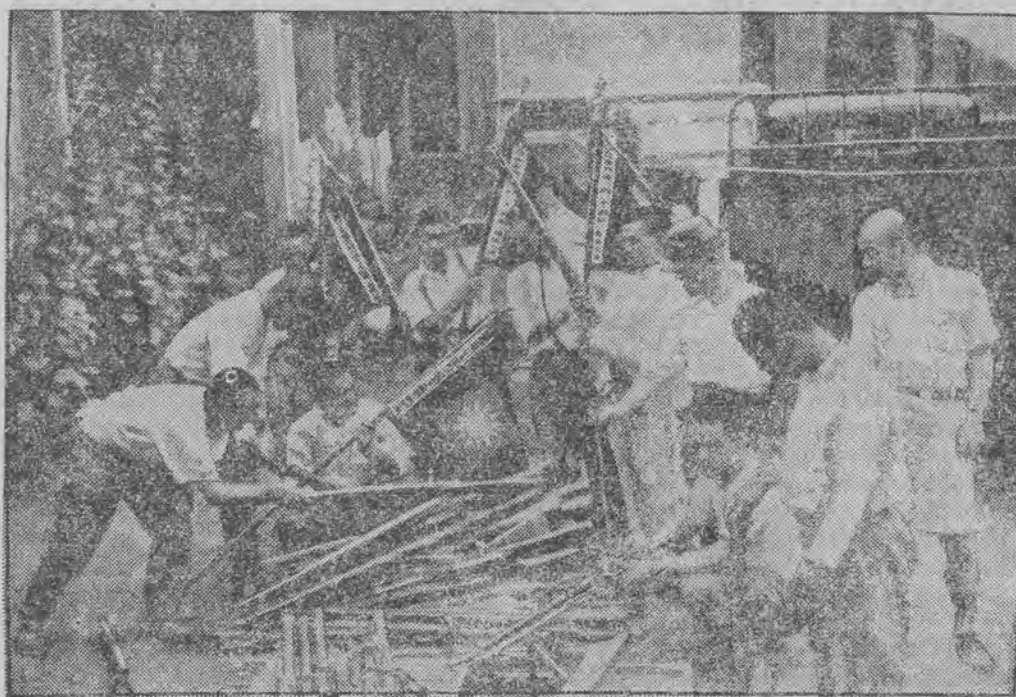
PARYŻ, 8.10. (PAT) — „Le Matin” donosi z Nankinu, że tamtejszy attache wojskowy ambasady sowieckiej gen. Lepis odleciał nagle w czwartek do Moskwy. W związku z tym krąży pogłoska, że Chiny zamierzają zawrzeć z Sowietami pakt pomocy.

Obserwatorzy zagraniczni oświadczają, że część nadeszłego w ostatnich dniach w okolicy Nankinu materiału wojennego przybyła z Sowietów przez granicę zewnętrznej Mongolii.

NANKIN, 8.10. (PAT) — Przemówienie Roosevelta przyjęte zostało z wielkim zadowoleniem przez chińskie koła rządowe, które podkreślają, że St. Zjednoczone sprzeciwiają się obecnej polityce Japonii wobec Chin.

Marszałek Czang - Kai - Szek oświadczył przedstawicielom prasy, że deklaracja Roosevelta jest równoznaczna z poparciem Chin w obecnym zatargu z Japonią. Jeżeli obecny stan rzeczy w Chinach będzie trwał nadal, wówczas wielki rynek światowy, jakim są Chiny zostanie stracony a nad Pacyfikiem nie nastąpi uspokojenie.

Minister spraw zagr. ogłosił deklarację, w której stwierdza, że



Żołnierze japońscy przegłądają karabiny i amunicję, zdobyte w walkach pod Szanghajem

Chiny oczekują po uchwałach ligi narodów i deklaracji Roosevelta pozytywnych posunięć mocarstw przeciwko akcji Japonii.

LONDYN, 8.10. (Tel. wł.) — Uchwała Partii Pracy o bojkocie Japonii znalazła żywy oddźwięk w społeczeństwie angielskim. Do akcji bojkotowej przystępują co-

raz to nowe grupy ludności. W trynnych sklepów ukazały się plakaty propagandowe, wymierzone przeciwko kupowaniu wyrobów japońskich. Jeden z tych plakatów

wyobraża bombę lotniczą, która spada na zachłanność imperializmu japońskiego.

LONDYN, 8.10. (PAT) — Reuter donosi z Nankinu, że chińskie władze wojskowe potwierdzają, iż japończycy zajęli miasto Tehtczou.

SZANGHAJ, 8.10. (PAT) — Agencja Central News donosi, że trzy japońskie okręty bombardowały wybrzeże rzeki Czekiang między miejscowościami Ning - Pu i Hang - Czeu.

PEKIN, 8.10. (PAT) — Dział wczesnym rankiem po silnym przygotowaniu artyleryjskim oddziały japońskie rozpoczęły szturm na miasto Czeng - Ting. Według urzędowych doniesień japońskich, jeszcze w ciągu po południa oddziały japońskie wdarły się do miasta przez bramy północną i zachodnią. W obecnej chwili toczą się zacięte walki na ulicach miasta.

SZANGHAJ, 8.10. (PAT) — Ze źródeł japońskich nadchodzi wiadomości, że wojska japońskie zajęły Czeng - Ting. Chińczycy ewakuowali m. Szinczaczwang.

Burcew oskarża gen. Skoblina o pozostawanie na służbie G.P.U. i porwanie gen. Millera

PARYŻ, 8.10. (PAT). „Le Jour” ogłasza wywiad swego współpracownika z Włodzimierzem Burcewem, który, jak wiadomo, zyskał sobie rozgłos bezlitosnym demaskowaniem prowokatorów wśród rewolucjonistów rosyjskich w okresie przedwojennym.

Burcew wyraził przekonanie, że zarówno Skoblin, jak i jego żona niewątpliwie byli agentami sowieckimi.

Przypomina, że wkrótce po porwaniu gen. Kutiepowa ostrzegł sfery emigracyjne przed Skoblinem, ale płk. Zajcew i gen. Szatilow oskarżyli wtedy Burcewa o zniesławienie.

Zdaniem Burcewa, gen. Skoblin pozostawał oddawna w służbie G. P. U., tak, że już w roku 1934 Burcew mógł otrzy-

mać z Finlandii dokument, stwierdzający, iż Skoblin był agentem sowieckim.

W ciągu ostatnich dni Burcew otrzymał szereg listów z Rumunii i Lotwy wskazujących na to, że artystyczne tournée Plewickiej - Skoblinowej, od-

Burcew sądzi, iż jest to wynikiem denuncjacji Skoblina, który bez trudności mógł jako szef związku „galipolijczyków” uzyskać w państwach bałtyckich informacje o mających udawać się na teren sowiecki agentach.

Burcew przypuszcza, że Skoblin obecnie już nie żyje, gdyż został on prawdopodobnie zamordowany z polecenia G. P. U., co zazwyczaj spotyka zdemaskowanych prowokatorów. Jeżeli chodzi o Plewicką, to była ona doskonale poinformowana o działalności swego męża i obecnie, zdaniem Burcewa, najbardziej bezpiecznym miejscem byłoby dla niej przebywanie nadal w więzieniu.

TALLIN, 8.10. (PAT). W kołach tutejszych i prasie duże

wrażenie wywołała wiadomość z Paryża o wysłaniu dwóch agentów tajnej policji francuskiej do Estonii, celem tropienia gen. Skoblina.

Według oświadczenia policji estońskiej nie ma ona żadnych wiadomości o tym, by gen. Skoblin znajdował się na terytorium Estonii.

Zgon profesora dr. L. Kryńskiego

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj rano w mieszkaniu swoim przy ul. Smolnej, zmarł znany w Warszawie wybitny chirurg i uczony prof. dr. Leon Kryński.

Urodzony w Warszawie w r. 1866 po ukończeniu uniwersytetu warszawskiego przeniósł się na dalsze studia do Krakowa, gdzie doktoryzował się i gdzie dłuższy czas praktykował jako asystent słynnego profesora Rydygiera. Z kolei dr. Kryński zajmując stanowisko docenta i profesora na uniwersytecie Jagiellońskim, w r. 1902 zaś przeniósł się na stałe do rodzimej Warszawy.

W okresie wojny wszechświatowej, gdy nastąpiło odrodzenie uniwersytetu warszawskiego, prof. Kryński wybrany został dziekanem wydziału lekarskiego.

Przed kilku laty, strudzony pracą i niedomagający już na zdrowiu — opuścił katedrę profesorską.

S. p. prof. Kryński posiada olbrzymi dorobek naukowy i wiele pięknych kart w pracy narodowej i społecznej. Był założycielem tow. naukowego warszawskiego i długo letnim wiceprezsem tej instytucji. Był poza tym członkiem wielu towarzystw naukowych zagranicznych, które wysoko ceniły bogaty jego dorobek piśmienniczy, tłumaczony na język francuski, niemiecki i angielski.

Pogrzeb s. p. prof. L. Kryńskiego odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 b. m. po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza, które rozpocznie się o godz. 11-ej.

Akcja zbrojeniowa Stanów Zjednoczonych

(Dokończenie.)

oii zbrojeniowej prezydenta nie znajdują na razie potwierdzenia, ale nie ulega wątpliwości, że zainicjowanie takiej akcji byłoby bardzo popularne z punktu widzenia ożywienia życia gospodarczego kraju i powstrzymania katastrofalnego spadku na giełdzie, który stanowi coraz wyraźniejszą troskę rządu. Poza tym zaś pogotowie wojenne Wielkiej Brytanii, które tak wzmogło ciężar gatunkowy wyządu brytyjskiego w rozwiązywaniu zagadnień międzynarodowych, stanowi dla Stanów Zjednoczonych przykład do naśladowania, tym bardziej, że, jak wynika z ostatnich denuncjacji amerykańskich, rząd Stanów Zjednoczonych zdaje sobie sprawę z tego, iż wypadnie mu niezadługo odegrać SWOJĄ AKTYWNA ROLE PRZY ROZWIĄZYWANIU KOMPLIKUJĄCEJ SIĘ SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ.

Powolywanie się prezydenta Roosevelta w dniu 5 października w Chicago na to, że Stany Zjednoczone wydają tylko 11 proc. swego budżetu na potrzeby obrony, podczas gdy inne mocarstwa wydają aż do 50 proc., było, jak utrzymują w Ameryce, wyraźną aluzją co do konieczności zainicjowania szerokiego planu zbrojeń.

KAHAN PIOTRKOWSKA 80 SUKNA I KORTY

bywane w ciągu ostatnich lat, dziwnie zbiegało się z chwytaniem i rozstrzelaniem przez bolszewików agentów, wysłanych przez emigrację rosyjską na teren sowiecki, którzy to agenci udawali się tam przez granicę rumuńską i lotewską.

Hr. Wielopolskiej grozi kara śmierci

Na ile jej uwięzienia miało dojść w Warszawie do dwóch pojedynków

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na ile uwięzienia hr. Wielopolskiej przez władze niemieckie miało dojść w Warszawie do dwu pojedynków, których przyczyna i przebieg trzymane były w tajemnicy.

Tak przynajmniej twierdzi korespondent londyńskiego „Daily Express”.

„Wyzywającym w obu pojedynkach był wedle tej relacji Józef hr. Wielopolski, który uczuł się dotknięty pomawianiem jego żony, że uwięzioną ją pod zarzutem szmuglowania kokainy.

W pierwszym pojedynku hr. Wielopolski miał zranić swego przeciwnika, podczas drugiego zaś pojedynkujący się strzelili w powietrze.

Hr. Wielopolska przebywa w dalszym ciągu w więzieniu i dość często ostatnio korespon-

duje ze swoją rodziną.

Według wiadomości, nadeszłych z Berlina, hr. Oktawia Wielopolska została w dniu wczorajszym po raz pierwszy przesłuchana przez sędziego śledczego. Wedl. źródeł niemie-

kich, przyznała się ona do zarzuczonego jej przestępstwa.

Te same źródła utrzymują, że hr. Wielopolska popełniła „ciężkie przestępstwo przeciw Rzeczy”, za co grozi jej kara śmierci.

Gasną gwiazdy Kremlu...

Elektromonterów aresztowano

MOSKWA, 8.X. (Tel. wł.) — Na wieżach Kremlu montowanych jest obecnie pięć gwiazd rubinowych, oświetlonych od wewnątrz światłem elektrycznym.

Onegdaj skończono montaż drugiej gwiazdy. Świeciła ona jednak zaledwie godzinę, po czym zgasła, co wywołało wiele ironicznych komentarzy wśród

mieszkańców Moskwy.

Władze G. P. U. aresztowały trzech elektromonterów, wespół z akt sabotażowy. Aresztowano również pięciu inżynierów, kierujących budową słynnego pałacu Sowietów w Moskwie. Okazało się, że budowa prowadzona jest landetnie i część murów trzeba będzie rozebrać.

P. J. Łepkowski wicewojewodą poznańskim

WARSZAWA, 8.10. (PAT) — Dotychczasowy naczelnik wydziału społeczno-politycznego w komisariacie rządu na m. st. Warszawy p. Jan Łepkowski został mianowany wicewojewodą poznańskim.

Na stanowisko p. o. naczelnika wydziału społeczno-politycznego w komisariacie rządu na m. st. Warszawy mianowany został p. Ludwik Wędołowski.

Protektorat króla Karola

nad wystawą sztuki
polskiej

BUKARESZT, 8.10. (PAT) — Marszałek dworu zakomunikował dziś charge d'affaires poselstwa R. P. Ponińskiemu, że król Karol raczył objąć protektorat nad wystawą sztuki polskiej w Bukareszcie, której uroczyste otwarcie nastąpi w dn. 12 bm.

W Katowicach zniesiono ubój rytualny

KATOWICE, 8.10. (Tel. wł.) — Magistrat Katowic w porozumieniu z zarządem rzeźni miejskiej wydał zakaz uboju rytualnego bydła, koni, owiec, kóz i drobiu. Zakaz ten obowiązuje od dnia 1 października.

Ocenzurowanie filmu z podróży Mussoliniego

BERLIN, 8.10. (Tel. wł.) — Ministerstwo spraw wewnętrznych ocenzurowało zdjęcia filmowe amerykańskich wytwórni z pobytom Mussoliniego w Berlinie.

Obrazy te będą wyświetlane w warszawskich kinach.

Vittorio Mussolini jedzie do Waszyngtonu

WASZYNGTON, 8.X (PAT) — Ambasada włoska ogłosiła komunikat zawiadamiający, iż syn szefa rządu włoskiego Vittorio Mussolini nie przybędzie do Waszyngtonu w dniu dzisiejszym. Oczekiwany on jest tu za kilka dni, lecz data podróży nie jest jeszcze ustalona. Ambasador włoski zaprzecza poza tym pogłoskom, utrzymującym, że Vittorio Mussolini wraca do Włoch w związku z ostatnim przemówieniem prezyd. Roosevelta.

Port Czeszme będzie wykorzystany przez W. Brytanię

STAMBUL, 8.10. (PAT) — Rząd turecki zezwolił na wykorzystanie przez W. Brytanię portu Czeszme na zachodnim wybrzeżu Anatolii, jako punktu oparcia dla angielskiej floty śródziemnomorskiej, prowadzącej akcję kontrolną we wschodniej części morza Śródziemnego. W porcie Czeszme znajduje się już jeden krążownik angielski i dwa kontrtorpedowce.

Lewoniewskiego nie odnaleziono Mgła utrudnia poszukiwanie

MOSKWA, 8.X (PAT) — Agencja TASS. podaje, że samolot Szwedzka dokonał wczoraj lotu nad Biegunem w poszukiwaniu samolotu Lewoniewskiego. Samolot wystartował z lotniska na wyspie Rudolfa o g. 3.30, doleciał do biegunu przy pomocy

PŁUCA ZE STALI

Cudowna maszyna, która wyrwa człowieka ze szponów śmierci

Depesze agencji zagranicznych przyniosły niedawno wiadomość o jakimś panu Fryderyku Snite, synu bogatego przemysłowca w Chicago, który zachorował na t. zw. „paraliż dziecięcy”. Snite, mimo, że dawno „powinien” umrzeć, żyje do dziś, a zawdzięcza swe życie jedynie temu, że zamiast sparaliżowanych płuc, oddy-

rozwojowej tej choroby sprzyja... lotnictwo. Zarazki przenosić mogą na sobie także ludzie zdrowi, ale delikatne „vira” giną podczas dłuższych podróży, nie wytrzymują po prostu transportu kolejowego z odległych miast stanów. Znoszą natomiast doskonale krótkie podróże lotnicze i odkąd w 24 godziny Amerykanin może przeko-

wynalazków technicznych.

Ludzie odpowiedzieli na to jednak także bronią techniczną. „Stalowe płuca” są właściwie aparatem dość prostym, choć kosztownym. Jest to obszerny kocioł, w którym umieszcza się pacjenta, tak, by tylko głowa wystawała na zewnątrz. Następnie zamyka się go hermetycznie i od tej chwili motor pocy-

pracy, każąc sparaliżowanemu człowiekowi oddychać.

Pacjent więc, który powinien umrzeć przez uduszenie, mając sparaliżowane mięśnie klatki piersiowej — żyje i oddycha tymi sztucznymi płucami tak długo, póki bakcyli, gnieźdzący się w przysadce mózgowej, nie zniknie sam, albo wskutek leczenia. Młody Amerykanin, o którym wspomnieliśmy na początku, po kilku tygodniach „mechanicznego” oddychania zaczął oddychać sam, wracając niemal do słowności z krainy śmierci do życia.

Oczywiście wynalazek ten nie miałby znaczenia, gdyby go używać mogło tylko kilku milionerów. Toteż w stanach, opanowanych obecnie epidemią paraliżu, budują gorączkowo takie „płuca” i to dla osmiu osób naraz. Jest to niemal już pokój, w którym maszyny regularnie zmniejszają i zwiększają ciśnienie.

Cała ta sprawa „płuc stalowych” nie interesowałaby nas zbyt, gdyby ich użyteczność ograniczała się tylko do ratowania szczególnie ostrych wypadków paraliżu dziecięcego, wypadków u nas dotychczas rzadkich. „Stalowe płuca” — badania nad tym są w toku — mogą być jednak ratunkiem we wszystkich wypadkach zaatakowania przez jakąkolwiek chorobę, czy wypadek, ośrodków oddechowych. Do takich — najbardziej groźnych wypadków — należy porażenie prądem wysokiego napięcia. Następuje wtedy pod wpływem prądu paraliż ogólny wszystkich niemal mięśni. Gdy paraliż dotknie również mięśni sercowych, śmierć jest nieuchronna; gdy jednak porażone są jedynie mięśnie, poruszające klatkę piersiową — płuca stalowe mogą śmiertelnie porażonego prądem dosłownie przywrócić do życia. Przecież do dziś nie wygasły w Stanach Zjednoczonych dyskusje nad tym, czy krzesło elektryczne do prawdy zabija, czy tylko ogłusza i paraliżuje.

Płuca stalowe ratować mogą także ludzi zatrutych gazem świetlnym, czadem, gazami wojennymi, topielców i wścieleńców, jednym słowem wszystkie te wypadki, w których śmierć następuje przez uduszenie. Wtedy „stalowe płuca” zmuszają prawdziwe z powrotem do pracy, każąc im spalać tlen z powietrza, dając całemu obumierającemu już organizmowi nową pożywkę, nowe bodźce do pracy, do życia.

Stają się także możliwe zakazane dotąd prawnie operacje czaszki w okolicy przysadki mózgowej. Groziło to, przy najcięższym naruszeniu tego ośrodka dyspozycji wszelkich odruchów życiowych, paraliżem, podobnym do tego, który następuje przy paraliżu dziecięcym. Jeśli jednak pacjent jednocześnie oddycha „stalowymi płucami”, chirurg może nawet na pewien czas naruszyć przysadkę bez obawy uśmiercenia pacjenta. Za niego oddycha przecież maszyna, niezawodne „stalowe płuca”.

Lekarze planują także ulepszenie pracy tego aparatu, każąc umierającemu wdychać zamiast powietrza — tlen mieszany z helem, co nie wymaga od organizmu żadnego niemal wysiłku przy oddychaniu.

Ludzie w walce przeciw śmierci otrzymali do ręki nową, potężną broń.

(„Pol. Zbr.”)

rudry i kremy

UNIVERSITE
DE BEAUTE

CÉDIB

PARIS

— niexastarione!

eba „za niego” specjalny aparat, nazwany przez którąś z gazet „płucami ze stali”. Młodzieniec, który już nie mógł oddychać, bo zaatakowane ośrodki nerwowe przestały wydawać odpowiednie rozkazy mięśniom piersiowym, umieszczono w specjalnie skonstruowanym aparacie, w rodzaju potężnego skafandra; podtrzymuje on sztucznie ruchy klatki piersiowej, stosuje jakby nieustanne sztuczne oddychanie — utrzymując w ten sposób człowieka, który właściwie „powinien” dawno zaliczać się do umarłych — przy życiu.

Jest w tym może nawet coś niesamowitego, że człowiek ten zawdzięcza każde swe techniczne, każdą sekundę swego życia energii małego silnika elektrycznego, który każe mu jakby wbrew przeznaczeniu, żyć, zmuszając go do wykonywania trzydziestu do czterdziestu oddechów na minutę. Maszyna, która zatrzymuje człowieka na progu grobu...

„Stalowe płuca” są wynalazkiem, nad którym trudno przejść do porządku dziennego, gdyż stanowiąc mogą one w walce z chorobą i śmiercią postęp bardzo poważny. Nie sposób już teraz przepowiedzieć wszystkich możliwości użytkowania tego aparatu, który nie pozwala umrzeć. Dotychczas stosowano go — i na to go zresztą skonstruowano — do walki z „paraliżem dziecięcym”, chorobą u nas stosunkowo rzadką, ale która jednak stała się w Stanach Zjednoczonych prawdziwą klęską społeczną.

Choroba ta znana jest od dawna. Spada na dzieci wychowane nawet w najhigieniczniejszych warunkach i — w „szczęśliwym wypadku” — przykuwa ludzi na całe życie do łóżka. Prezydent Roosevelt jest jedną z ofiar tej choroby. Zarazka jej do ostatnich lat odkryć nie było sposobu. Wymykał się z pod najdokładniejszych obserwacji. Dopiero, gdy wykryto istnienie „vira”, maleńkich stworzeń, niewidocznych nawet przez najmniejszy mikroskop, przenikających przez najmniejszy filtr, rozpoznano również między tymi właśnie najmniejszymi wrogami ludzkości — zarazek paraliżu dziecięcego.

Jest to bakcyli szczególnie złośliwy. Rzuci się na ośrodki nerwowe i bywają tragiczne wypadki, w których wdziara się nawet do przysadki mózgowej, powodując zanik impulsów oddechowych. Ciekawe jest, że

czyż z jednego krańca kontynentu na drugi, mikroby bez trudu przenoszą się z Nowego Jorku do San Francisco, korzystając z wszystkich udogodnień cywilizacji. Jest to więc jakby „choroba postępu”, a w każdym razie pierwsza doprawdy „nowoczesna” choroba, walcząca z ludźmi przy pomocy

Bądź kowalem swego szczęścia

Kup los u Wolanowa

Łódź, Piotrkowska 11 i 72.

Starostwo grodzkie poleciło zarządowi Zw. lekarzy P. P. wybrać prezesa

Jak się dowiadujemy, na skutek polecenia starostwa grodzkiego, na poniedziałek, dn. 11 b. m. zostało zwołane posiedzenie zarządu Zw. lekarzy P. P., na którym jako jedyny punkt figuruje wybór nowego prezesa

zarządu, po rezygnacji dr. Mijszona.

Decyzja starostwa grodzkiego podyktowana jest przekroczeniem przez obecny zarząd ustawy o stowarzyszeniach społecznych z r. 1932.

Parowiec włoski zaatakowany pomiędzy Almeria i Alicante przez nieznany hydroplan

GIBALTAR, 8.10. (PAT) — Brytyjskie władze morskie oświadczyły dziś rano korespondentowi Havasa, że parowiec włoski „Ettore” nadął wczoraj po południu depesze radiową, donosząc, iż był zaatakowany przez nieznany hydro-

plan pomiędzy Almeria i Alicante.

Statek włoski wyszedł bez szwanku. Depesza przejęta została przez kontrtorpedowce, patrolujące na morzu Śródziemnym, które odpłynęły pośpiesznie na miejsce wypadku.

38-my syn 64-letniego ojca 60 wnuków najliczniejszej rodziny w Niemczech

BERLIN, 8.10. (PAT) — Niemieckie biuro informacyjne donosi, że 64-letni mieszkaniec Rethem stał się ostatnio ojcem 38-go dziecka. Ma on obecnie trzecią żonę, tak iż

dzieci jego pochodzą z trzech matek. Z 38 dzieci żyje 34. 60-ciu wnuków jest już potomkami tej najliczniejszej chyba rodziny w Niemczech.

Automat wydaje resztę I... fotografuje tego, który go chce oszukać

Inżynier szwedzki, Hjalmar Petersen, wynalazł automat, który wydaje resztę, jeżeli moneta wrzucona do aparatu przedstawia wyższą wartość od ustalonej ceny za przedmiot. Podobne aparaty zostały już skonstruowane, jednakże nowo wynaleziony automat Petersena zbudowany został na zupełnie innych zasadach i góruje nad dawnymi aparatami.

Automat pomysłu Petersena ustawiony został na głównym dworcu w Sztokholmie dla sprzedaży biletów peronowych. Cena peronówek wynosi w Szwecji 10 órów, jednakże można wrzucić do aparatu dowolną monetę o wyższej wartości i automat wydaje resztę wraz z biletem. Ponadto przez naciśnięcie odpowiedniego guzika aparat może wydać od razu tę ilość biletów, jaka jest potrzebna; dotąd wszystkie automaty wyrzucały bilety pojedynczo. Wynalazca zbu-

dował automat w ten sposób, że można go przystosować do monet różnych wielkości i do rozmaitych cen. Ponadto nie ogranicza się on do systemu dziesiętowego, może być również dostosowany do użycia np. szylingów i pensów angielskich. Aparat zaopatrzony jest w mechanizm, który uniemożliwia wrzucanie fałszywych monet. Dla zapobieżenia nadużyciom można wmontować w aparat specjalną instalację, która w razie wrzucenia fałszywej monety wprawia w ruch sygnalizację alarmową, a równocześnie wmontowany aparat fotograficzny automatycznie sprawę oszustwa.

Zarząd kolei szwedzkich zamierza zakupić większą ilość tych automatów dla sprzedaży podmiejskich biletów kolejowych wartości do 2 koron.

S. T.



Tolstoj, idąc raz ulicą, zauważył policjanta, który prowadził jakiegoś pijaka, okładając go pięściami:

— Czy umiesz czytać — zwrócił się wielki pisarz do policjanta.
— Tak.
— Czytałeś pan Ewangelię?
— Tak.
— To powinieś wiedzieć, że nie powinniśmy krzywdzić naszych bliźnich.
— A ty umiesz czytać? — spytał z kolei policjant.
— Umieć.
— Czytałeś regulamin policji?
— Nie.
— To przeczytaj, o potym pogadamy!

Dialog podsłuchany na Piotrkowskiej:

— Chodź ze mną, chłopczyku.
— Dobrze.
— A ile mi dasz?
— Sto złotych.
— Sto złotych? To dużo! Czy ty przypadkiem nie jesteś sadyśta?
— Tak, jestem.
— A co ty robisz?
— Biję!
— Długo?
— Dopóki nie dostanę z powrotem swoich stu złotych.

— Gdzie pan był w lecie, panie Lewin?

— W Paryżu, panie Silberfeld.
— Był pan na Place de la Concorde?
— Byłem.
— A wieżę Eiffla widział pan?
— Widziałem.
— A na Montmarre pan był?
— Byłem.
— A na Pere Lachaise?
— Naturalnie! Przetarńczyłem trzy razy i wyszedłem... (Szpilki)

— Był pan na koncercie Kiepury?

— Byłem.
— No i co mistrz... mówił?

26 tys. marek dla „trupa” Sądy szwajcarskie nie uznają nonsensów wymiaru sprawiedliwości w Rzeszy

Wyjątkowo interesująca sprawa zakończyła się obecnie ostatecznie w najwyższym sądzie szwajcarskim.

W dniu 24 lutego 1933 roku towarzystwo teatralne i wydawnicze w Szwajcarii „Thevag” zawarło z niemiecką „Ufa” umowę, mocą której niemiecka organizacja filmowa zakupiła prawo sfilmowania, wystawiania etc. dzieła reżysera Eryka Charella p. t. „Powrót Odysseusza”. „Thevag” zobowiązał się poza tym dostarczyć „Ufie” współpracę Charella jako artysty i reżysera aż do gotowego

scenariusza włącznie. Suma umowna wynosiła ryczałtem 130 tys. marek, z czego pierwszą ratę w wysokości 26 tys. marek wpłaciła „Ufa” 1 marca 1933 r. Paragraf 6 umowy opiewa: „Gdyby umowa zawarła między Charellem i „Ufa” była nie wykonalna dlatego, że choroba, śmierć, lub podobne przeszkody uniemożliwiłyby Charellowi wykonanie obowiązków, to „Ufa” ma prawo odstąpić od umowy, a „Thevag” obowiązany jest zwrócić otrzymane zaliczki”.

W dniu 5 kwietnia 1933 roku „Ufa” zrobiła z tego paragrafu

użytek, wskazując, że Charell jako żyd, nie może już współdziałać w charakterze reżysera. Wszystkie sądy w Rzeszy podzieliły stanowisko „Ufy”. — W uzasadnieniu sądy orzekły, że po zdobyciu władzy przez Hitlera współpraca Charella jest praktycznie niewykonalna. W wyroku sądu Rzeszy powiedziane jest prosto, że formalnie żyd Charell nie żyje. — W związku z tym „Ufa” nie ma obowiązku dotrzymać umowy, a „Thevag” musi wypłacić z powrotem zaliczkę w wysokości 26.000 marek.

Ale hitlerowcy nie mogą przecie powiesić człowieka, póki go nie mają. Gotóweczka spoczywała już w banku szwajcarskim. Wobec tego „Ufa”, celem wykonania wyroku, zwróciła się o pomoc do sądów szwajcarskich. Kantonalny sąd w Zurychu 3 czerwca b. r. odrzucił rozszerezenia „Ufy”, uzasadniając, że wyrok sądu Rzeszy nie daje się pogodzić z porządkiem publicznym, istniejącym w prawo rządnej Szwajcarii, wobec czego wykonanie wyroku w tym kraju należy uchylić. „Ufa” zapelowała do najwyższego sądu związkowego w Bernie, który jednak w dniu 17 września zatwierdził wyrok sądu kantonalnego, odrzucając rekurs, pomimo, że w odwołaniu powoływano się na naruszenie niemiecko-szwajcarskiego traktatu o wymiarze sprawiedliwości. Wyrok sądu Rzeszy nie będzie wobec tego nigdy wykonany.

Wiceprezydent Pączek na uroczystościach w Żuławie

Na uroczystość zakończenia prac nad odbudową Żułowa, którą to uroczystość zaszczylić ma swą obecnością p. Prezydent Rzplitej I Mościcki, miasto nasze deleguje do Wilna swego przedstawiciela w osobie wiceprezydenta Pączka.

Przedszkole p. Waldman-Wajsmanowej

Współczesne dzieci są bezsprzecznie i mądrzejsze i inteligentniejsze, niż ich rówieśnicy z przed kilkunastu laty. — Czym tłumaczy się to zjawisko?

Niewątpliwie przyczyn szukać należy w nowoczesnych metodach wychowawczych, które zarzuciły wszelkie szablony, podeszły do dziecka od strony psychologicznej. Wychowawca stara się obecnie poznać gruntownie psychikę dziecka i już w najmłodszym wieku kształcić i rozwijać je w zgodzie z indywidualnymi zamiłowaniem i uzdolnieniami.

Tak pomyślana praca wychowawcza, przy użyciu nowoczesnych pomocy, daje wspaniałe rezultaty, jeżeli zostanie dosyć wcześnie zastosowana. To też niedoceniane dotąd przedszkola, zaczynają odgrywać coraz poważniejszą rolę w szkolnictwie polskim.

Mieliśmy wczoraj okazję naocznie przekonać się o wartości metod wychowawczych, stosowanych w przedszkolu p. Waldman-Wajsmanowej, przy ul. Śródmiejskiej 25.

Przedszkole to wyposażone jest w sposób najbardziej nowoczesny. W obszernej, widnej i przylutnej sali zajęć, w kilku estetycznie pomysłanych szafkach, znalazł można tajemnicze współczesnych metod wychowawczych. Jakież napozór nie znaczące przyrządy: piłki, kwadraty, sześciątki, mozaiki, bębny i cymbalki — oto instrumenty, które pozwalają rutynowanym wychowawczyniom, bawiąc uczyć dzieci, kształcić ich zamiłowaniem, pobudzać wyobraźnię, potęgować orientację, spozstrzegawczość, zamiłowanie do muzyki, tańca, rysunków...

Dopiero w świetle fachowych wyjaśnień każdy przedmiot t. zw. pomocy nabiera właściwego znaczenia, a naprawdę trudno, zarówno znawcy jak i laikowi, odmówić mu wartości dydaktycznych i pedagogicznych.

Dziecko, w ramach możliwości, kształci się tu wszechstronnie. Nauka obejmuje szersze niż dawniej ramy, wzrosły bowiem zainteresowania dzieci, ale bynajmniej nie przecięła i nie zmęczy. Duży nacisk kładzie się w przedszkolu p. Waldman-Wajsmanowej na gimnastykę, plastykę i rytmikę. Ten dział spoczywa w niezawodnych rękach doskonałej pedagogiczki, p. Reginy Gutmanowej, natomiast komplety przygotowawcze prowadzi p. Stefania Waldman.

Bardzo miłe wrażenie sprawia w tym przedszkolu. Mebelki, miarą przystosowane do wieku dziatwy, są wygodne i estetyczne; dużą wagę przywiązuje się do ładu i porządku, nad którym czuwa nie tylko personel, ale i dzieci, odpowiednio w tym kierunku zaprawione. — Miniaturowa umywalka w tak zwanym kąciu czystości uczy zamiłowania do higieny, a dostępne dla wszystkich dzieci zabawki, pozwalają im przyjemnie spędzać czas w przerwach między zajęciami. Zresztą, same zajęcia są właściwie zabawą. Zabawą, która uczy i która daje wspaniałe rezultaty. Zabawą, która rozwija i kształci...

Najsłynniejszy śpiewak świata

JAROSŁAW SVED

po wielkich tryumfach
w Wiedniu, Paryżu i Londynie

WKRÓTCE W ŁODZI!

w przebojowym filmie wiedeńskim p. t.

„Z MIŁOŚCI DLA CIEBIE...”

Jerzy Klocman

Spółczesność łódzkie poniosła wielką stratę. Odszedł w zaświaty człowiek, który swoją cichą pracą, pogodnym i harmonijnym usposobieniem zdobywał serca kolegów i otoczenia.

Inż. Jerzy Klocman w młodości swojej, studiując w Berlinie, należał do sympatyków PPS. Brał żywy udział w tych latach w pracach społecznych i niepodległościowych na obczyźnie. Podczas wyborów do rady miejskiej w r. 1917 był jednym z inicjatorów wespół z I. Patersonem i inż. Grynbergiem Bloku radykalno-niepodległościowego. Do pierwszego magistratu w Łodzi, gdzie większość zdobyła PPS, był z ramienia tej organizacji ławnikiem, a potem p. o. wiceprezydenta miasta Łodzi. Jako wybitny samorządowiec na tym najtrudniejszym posterunku wyjątkowo trudnym i odpowiedzialnym rozwinął Klocman niezmierną gorliwość i działalność. Dzięki subtelnemu odczuciu potrzeb naszego samorządu oraz właściwej mu intuicji finansowej umiał zawczasu — na kilka miesięcy z góry przewidywać chwile, kiedy finanse miejskie były zagrożone, pozbawione nowych zasobów z zewnątrz.

Pamiętam, że inż. Klocman w dwóch licznych memoriałach, skierowanych do władz centralnych w Warszawie, wzorowych pod względem formy i treści, umiał najzawil-

nie nawet u przeciwników politycznych. Ciężkie nieraz przeżywał chwile, gdy musiał nieraz z powodu braku funduszy, przeciwstawiać się na posiedzeniach rady miejskiej zadość uczynieniu słusznych nieraz potrzeb hołdując zasadzie: „amicus Plato sed magis amicus veritas”. Stawał interesy miasta, byt i przyszłość samorządu ponad przemijające względy partyjne. W atmosferze przesyconej wyziewami intryg małostkowych, sobkostwa i zawiści był zawsze człowiekiem czystym i ideowym. W czasach niewoli był budziłem niezłomnego ducha polskiego wśród spolonych materializmem i niewolą Gorką prawdę mówił każdemu w oczy, lekceważąc przemijającą i zmienną popularność i poklask. Kazał zawsze wierzyć we własne siły, we własny rozum i inicjatywę. Umiał w najzawilszych sprawach orientować się szybko; na zebraniach sprowadzać rozbieżności do wspólnego mianownika. Jako inteligent był dostępny dla każdego; nie dzieliło go nic od czarnego roboczarza. Miał zrozumienie dla nowych prądów społecznych, które łączył harmonijnie z gorącym ukochaniem ojczyzny — Polski.

Serce prawdziwego obywatela Łodzi, państwowca i patriotę społeczeństwa na zawsze....

Był zawsze rzecznikiem wszystkiego co było prawdą, co rwał się do życia, co gromadę ludzką wznosiło na wyższy szczebel kultury i postępu. Przez znoje i trudy żywota dążył do dobra i prawdy... Szedł przez życie, nie zniżając lo-

zów, nie kupując sumieniem, zawsze niezależny duchowo i szczerzy... Na stanowisku dyrektora w firmie Barcińskich był ojcem i opiekunem dla rzeszy robotniczej! Życie jego było niecodzienne — nie tyle przez swoje zewnętrzne koleje, ile przez swoją treść wewnętrzną. Rzecz można śmiało, że nie było takiego drgnienia myśli i życia w Polsce współczesnej, któreby mu pozostało obcym, a i wszystkie ważniejsze ewolucje i zagadnienia społeczne, ekonomiczne i ustrojowe znajdowały w nim głęboki odźwięk.

Z wielką kulturą i erudycją łączyła się niezwykła pracowitość i samodzielność myśli. Obowiązki, które nań nałożono i które na siebie przyjął, spełniał jak najsumienniejsze.

Wspomnienie, które mnie na stanowisku prezydenta miasta Łodzi pozostało jest jednym z najbardziej podniosłych. Był człowiekiem idei i czynu... Dwa elementy, których istnienie w jednym człowieku nie jest wypadkiem pospolitym w naszym społeczeństwie.

Ostatnie chwile jego cierpień wykażały całą piękność i szlachetność jego duszy. Mawiał zawsze, że należy do tych obywateli, którzy z państwa nie nie czerpią dla siebie, a chętnie oddadzą mu wszystkie siły, zasoby i życie... To też szacunek otaczał zawsze Jego osobę.

Dziedzina polityki, wytwarzająca najbardziej zabójczą atmosferę wadli, na tle ambicji; dążności do

nie nawet u przeciwników politycznych.

Serce prawdziwego obywatela Łodzi, państwowca i patriotę społeczeństwa na zawsze....

Był zawsze rzecznikiem wszystkiego co było prawdą, co rwał się do życia, co gromadę ludzką wznosiło na wyższy szczebel kultury i postępu. Przez znoje i trudy żywota dążył do dobra i prawdy... Szedł przez życie, nie zniżając lo-

zów, nie kupując sumieniem, zawsze niezależny duchowo i szczerzy... Na stanowisku dyrektora w firmie Barcińskich był ojcem i opiekunem dla rzeszy robotniczej! Życie jego było niecodzienne — nie tyle przez swoje zewnętrzne koleje, ile przez swoją treść wewnętrzną. Rzecz można śmiało, że nie było takiego drgnienia myśli i życia w Polsce współczesnej, któreby mu pozostało obcym, a i wszystkie ważniejsze ewolucje i zagadnienia społeczne, ekonomiczne i ustrojowe znajdowały w nim głęboki odźwięk.

Z wielką kulturą i erudycją łączyła się niezwykła pracowitość i samodzielność myśli. Obowiązki, które nań nałożono i które na siebie przyjął, spełniał jak najsumienniejsze.

Wspomnienie, które mnie na stanowisku prezydenta miasta Łodzi pozostało jest jednym z najbardziej podniosłych. Był człowiekiem idei i czynu... Dwa elementy, których istnienie w jednym człowieku nie jest wypadkiem pospolitym w naszym społeczeństwie.

Ostatnie chwile jego cierpień wykażały całą piękność i szlachetność jego duszy. Mawiał zawsze, że należy do tych obywateli, którzy z państwa nie nie czerpią dla siebie, a chętnie oddadzą mu wszystkie siły, zasoby i życie... To też szacunek otaczał zawsze Jego osobę.

Dziedzina polityki, wytwarzająca najbardziej zabójczą atmosferę wadli, na tle ambicji; dążności do

złoty, nie kupując sumieniem, zawsze niezależny duchowo i szczerzy... Na stanowisku dyrektora w firmie Barcińskich był ojcem i opiekunem dla rzeszy robotniczej! Życie jego było niecodzienne — nie tyle przez swoje zewnętrzne koleje, ile przez swoją treść wewnętrzną. Rzecz można śmiało, że nie było takiego drgnienia myśli i życia w Polsce współczesnej, któreby mu pozostało obcym, a i wszystkie ważniejsze ewolucje i zagadnienia społeczne, ekonomiczne i ustrojowe znajdowały w nim głęboki odźwięk.

Z wielką kulturą i erudycją łączyła się niezwykła pracowitość i samodzielność myśli. Obowiązki, które nań nałożono i które na siebie przyjął, spełniał jak najsumienniejsze.

Wspomnienie, które mnie na stanowisku prezydenta miasta Łodzi pozostało jest jednym z najbardziej podniosłych. Był człowiekiem idei i czynu... Dwa elementy, których istnienie w jednym człowieku nie jest wypadkiem pospolitym w naszym społeczeństwie.

Ostatnie chwile jego cierpień wykażały całą piękność i szlachetność jego duszy. Mawiał zawsze, że należy do tych obywateli, którzy z państwa nie nie czerpią dla siebie, a chętnie oddadzą mu wszystkie siły, zasoby i życie... To też szacunek otaczał zawsze Jego osobę.

Dziedzina polityki, wytwarzająca najbardziej zabójczą atmosferę wadli, na tle ambicji; dążności do

złoty, nie kupując sumieniem, zawsze niezależny duchowo i szczerzy... Na stanowisku dyrektora w firmie Barcińskich był ojcem i opiekunem dla rzeszy robotniczej! Życie jego było niecodzienne — nie tyle przez swoje zewnętrzne koleje, ile przez swoją treść wewnętrzną. Rzecz można śmiało, że nie było takiego drgnienia myśli i życia w Polsce współczesnej, któreby mu pozostało obcym, a i wszystkie ważniejsze ewolucje i zagadnienia społeczne, ekonomiczne i ustrojowe znajdowały w nim głęboki odźwięk.

Z wielką kulturą i erudycją łączyła się niezwykła pracowitość i samodzielność myśli. Obowiązki, które nań nałożono i które na siebie przyjął, spełniał jak najsumienniejsze.

Wspomnienie, które mnie na stanowisku prezydenta miasta Łodzi pozostało jest jednym z najbardziej podniosłych. Był człowiekiem idei i czynu... Dwa elementy, których istnienie w jednym człowieku nie jest wypadkiem pospolitym w naszym społeczeństwie.

Ostatnie chwile jego cierpień wykażały całą piękność i szlachetność jego duszy. Mawiał zawsze, że należy do tych obywateli, którzy z państwa nie nie czerpią dla siebie, a chętnie oddadzą mu wszystkie siły, zasoby i życie... To też szacunek otaczał zawsze Jego osobę.

Dziedzina polityki, wytwarzająca najbardziej zabójczą atmosferę wadli, na tle ambicji; dążności do

władzy oraz dziedzina ciągłego fermentu, zmienności upodobań, przokonań, przynależności, wyboru środków walki i określenia celów, do których zmierza nie pociągała go zupełnie. W radzie przybocznej poprzedniej kadencji poświęcał bezstronnie wszystkie siły, wiedzę i umiejętności dla dobra rodzinnego miasta.

Inż. Klocman uczciwie i szczerze służył rodzinemu miastu i państwu. Umarł dzielny człowiek... Z szeregow społeczników ubył zacny, druh i działacz. Bo serce ludzkie jest jako brylant, chociaż się rozkruszy, w każdym odłamku iskra się zawiesza, a każdy czystym łosk tęczy promieniem. Brylantem takim było serce Klocmana. Patrzył w słońce i miał w sercu słońce dla bliźnich... Od lat młodzieńczych wierzył niezłomnie w zmartwychwstanie naszej ojczyzny, pomagał w ciągu swego żywota każdej dobrej sprawie, pomagał nędzy ludzkiej, kołatał do serc ofiarnych w obronie najbardziej nieszczęśliwych i pokrzywdzonych przez los i warunki społeczne.

Niechaj ziemia — rodzicielka, która tak gorąco ukochała, dla której niezmordowanie pracował, lekka Mu będzie!

Cześć Zmarlemu, który ojczyźnie służyć dalej nie przestanie, bo przykład Jego pracowitego i pożytecznego żywota zachęci innych do wytrwania w służbie obowiązku ideał, samorządu, trudnej i odpowiedzialnej w dzisiejszych czasach pracy zawodowej oraz państwa.

ALEKSY RZEWSKI.

NOWE ARESZTOWANIE W AFERZE MENDELSONA

Za zbiegłym rozesłano drogą radiową listy gończe
Trzej zatrzymani pracownicy defraudanta osadzeni w więzieniu



Ośrodek zaciekawienia Łodzi — bank przy ul. Piotrkowskiej 6. W tym samym lokalu, jak to widać, mieściła się agencja biura podróży „Wagons Lits - Cook”.

Interesantów i posiadaczy udziałów wpuszczano onegdaj pojedynczo nie przez drzwi frontowe, a od strony podwórza. Oto charakterystyczny „ogonek” przed tylnym wejściem do banku

Afera Stanisława Mendelzona, o której tak obszernie donosiliśmy w dniu wczorajszym, nie przestaje być tematem rozmów w Łodzi.

Wczoraj trzech zatrzymani przez policję pracownicy Mendelzona, a więc prokurent banku Józef Uryson, kasjer Lejzor Nirnberg i urzędnik „Wagons Lits Cook” Stefan Rzeźniak zostali na mocy decyzji sędziego śledczego

OSADZENI W WIĘZIENIU ŚLEDZYM,
przy ul. Kopernika.

Nowe aresztowanie

Jednocześnie na skutek polecenia szefa prokuratury łódzkiej d-ra Spólnika

ARESZTOWANO
RAFALA ZYLBERSZTAJNA, zamieszkałego przy ul. Cegielnianej 42, urzędnika agencji „Wagons Lits Cook”.

Zylbersztajn pełnił w agencji funkcję kierownika działu podróży zagranicznych i załatwiał wszystkie formalności, związane z wyjazdami klientów biura za granicę.

Za Mendelsonem rozesłane zostały

LISTY GOŃCZE DROGĄ RADIOWĄ.

Listy gończe rozesłane zostały do wszystkich krajów europejskich z poleceniem natychmiastowego aresztowania Mendelzona.

Jak ustalono w trakcie dochodzenia, Mendelson zaopatrzył się przed siedmioma tygod-

niami w paszport zagraniczny, ważny na wszystkie kraje europejskie i zamorskie.

Otwarcie mieszkania

W dniu wczorajszym na skutek polecenia szefa prokuratury D-ra Spólnika, dokonano otwarcia mieszkania Mendelzona przy ul. 11 Listopada 32.

Zona Mendelzona, jak wiadomo, przed kilkoma dniami wyjechała w nieznanym kierunku i od dnia jej wyjazdu mieszkanie było zamknięte.

Po otwarciu mieszkania stwierdzono, że pozostawione rzeczy były względnie uporządkowane.

NIE WSKAZYWAŁO NA WYJAZD NAGŁY.

Poświadcza to jeszcze raz hipotezę, że Mendelson do wyjazdu się przygotowywał, że ucieczka nie nastąpiła w ostatniej chwili. Wszystkie rzeczy, znajdujące się w mieszkaniu Mendelzona — zostały zabezpieczone przez policję.

Wersja o szantażu

Z obowiązku dziennikarskiego notujemy wersję, jakoby **UCIECZKĘ MENDELSONA NALEŻY TŁUMACZYĆ SZANTAŻOWANIEM GO**

przez szereg podejrzanych osób, z którymi pozostawał w kontakcie z racji nielegalnego wywozu walut za granicę. Szantażyści mieli żądać, według tej wersji, bardzo znacznego okupu wzajemian za niewydanie go wła-

dom. Mendelson, który tak wielkiej sumy nie posiadał — nie miał innego wyjścia, jak ucieczkę.

Jak wiadomo, Spółdzielcy Bank Handlowo - Przemysłowy należał do związku żydowskich kupieckich stowarzyszeń spółdzielczych w Warszawie. Związek ten niezwłocznie wysłał onegdaj do Łodzi swego inspektora rewidenta, p. Tenenbauma, a następnie urzędującego dyrektora Ekermana, celem dokładnego zbadania sprawy na miejscu.

110 tys. zł. wkładów

Dopiero wczoraj ukończone zostały prace buchalteryjne, mające na celu umożliwienie prze-

prowadzenia zamknięcia rachunkowego na 1 października r. b.

Według zamknięcia rachunkowego okazuje się, iż **POZYCJA POWIERZONYCH OSZCZĘDNOŚCI - WKŁADÓW WYNOŚI 110 TYSIĘCY ZŁOTYCH.**

Z sumy tej połowa należy do współwłaścicieli, reszta zaś stanowi własność szerszej publiczności.

Przy badaniu ksiąg ujawniono, iż w celu przyciągnięcia klientów, bank za usługi swe doliczał minimalną prowizję, natomiast za wkłady płacił stosunkowo wysokie procenty.

Rewidenci z ramienia związku wskazali władzom prokuratorom, że dokładne badanie ksiąg, celem ustalenia sumy zderaudowanej przez Mendelzona musi potrwać jeszcze kilka dni.

Walne zebranie

Po wysłuchaniu tej relacji prokurator dr. Spólnik upoważnił inspektora związkowego p. Tenenbauma do pełnienia obowiązków sanatora banku i **ZWOŁANIA NADZWYCZAJNEGO ZEBRANIA CZŁONKÓW.**

Inspektor Tenenbaum i prezes zarządu p. Przepiórka zwołali nadzwyczajne walne zebranie na niedzielę, 17 października r. b. — Na posiedzeniu tym ma być powzięta decyzja o dalszym istnieniu banku.

Zdaniem członków zarządu, **BANK BĘDZIE MÓGŁ BYĆ CAŁKOWICIE WYSANOWANY** Należy tutaj zwrócić uwagę

na to, że bank nie odpowiada za sumy, które Mendelson przywłaszczył sobie, jako osoba prywatna. Z bilansu za rok 1936 wynika, pomijając niektóre niejasności, iż rentowność banku była zadawalająca.

Wczoraj od samego rana do banku

ZGŁASZALI SIĘ KLIENCI I UDZIAŁOWCY.

Wpuszczano ich pojedynczo do banku, już nie przez bramę, a przez frontowe drzwi, przed którymi ustawiony był posterunek policyjny. O godz. 15-ej bank zamknięto. Do późnych godzin wieczorowych urzędowali jednak w lokalu banku przedstawiciele władz śledczych, którzy badali księgi.

Pogłoski o ujęciu Mendelzona

Późno wieczorem rozeszły się po mieście **POGŁOSKI, ŻE MENDELSON ZOSTAŁ SCHWYTANY.**

Według jednych wersji, aresztowano go w Bremie, według innych — w Gdańsku.

Jak zdołaliśmy sprawdzić w źródłach najbardziej miarodajnych, wersje te nie odpowiadają prawdzie, gdyż do chwili obecnej Mendelzona nie ujęto.

*

W uzupełnieniu podanego przez nas we wczorajszym „Głosie Porannym” składu rady nadzorczej banku Mendelzona należy stwierdzić, że dr. Juliusz Damm, który początkowo został wybrany do rady, złożył po roku ten mandat.

Okulary nowoczesne
NIE MĘCZA OCZU!
OPTYK SZYMON URBACH
PIOTRKOWSKA 33
TELEFON 222-23.

Pan dyrektor -- to ja!

Pomysłowa sprzedaż materiałów piśmiennych

Charakterystyczna sprawa toczyła się wczoraj przed sądem starościeńskim. Za oryginalne przestępstwo odpowiadał J. Szpigiel, nie posiadający stałego miejsca zamieszkania.

Szpigiel wpadł na pomysłowy sposób zarobkowania. Mianowicie zwracał się na telefonicznie do różnych znanych firm łódzkich, przedstawiał się za wicedyrektora Izby przemysłowo-handlowej w Łodzi — Sanda, prosząc o poparcie jego znajomego biednego inżyniera Ker-

nera, który zajmuje się sprzedażą materiałów piśmiennych.

Następnie Szpigiel zgłaszał się osobiście do danej firmy, przedstawiając się tam za inż. Kerna. W ten sposób przez pewien czas z powodzeniem sprzedawał w firmach łódzkich materiały piśmienne.

Gdy pewnego dnia Szpigiel zadzwonił do dyr. Simma (przedsiębiorstwo budowlane — Gdańska 184) ten ostatni znając dobrze głos dyr. Sanda, nabrał jakichś podejrzeń i z drugiego a-

paratu zadzwonił do dyr. Sanda. Wówczas wszystko się wyjaśniło. Dyr. Simm kazał zgłosić się rzekomemu inż. Kernerowi do biura. Tu już czekała nań policja i Szpigiel został zatrzymany.

Na wczorajszej rozprawie tłumaczył się, iż brak środków do życia zmusił go do zarobkowania w tak pomysłowy sposób.

Sąd starościeński skazał Szpigla na 1 miesiąc bezwzględnej aresztu za podszywanie się pod cudze nazwisko.

Sala FILHARMONII

Narutowicza 20
Telefon 213-84.

Jutro w niedzielę, dn. 10-go październ. o godz. 8.30 wiecz. tylko jeden raz wystąpi Polska Janet Mac Donald,

niezrównana w filmie „Pani Minister Tańczy” złotogłosa **TOŁA MANKIEWICZÓWNA** oraz **CHÓR JURANDA**

po triumfalnym tournée po Łotwie, Estonii, Rumunii i Holandii. — Nadto: **W. WOBO, M. ZIOŁOWSKI i J. ZUBIK** Przy fortepianie Kier. Chóru Jerzy Jurand. — Bilety do nabycia w kasie Filharmonii

CASINO
P. 12. 2. 4. 6. 8. 10

Najpiękniejsza para ekranu
JEAN HARLOW
Robert TAYLOR

w kapitalnej komedii
reż. W. S. Van Dyke'a

PANOWIE
z TOWARZYSTWA

Subtelny dowcip!
Wytworny humor!

Dziś o g. 12 i 2
2 PORANKI 80 zł.
Ceny od

GRAND-KINO

Pocz. o g. 12-ej

Junosza-Stepowski
Barszczewska
Zacharewicz
Ćwiklińska
Wegrzyn
Gierasieński

Twórcy obrazu stwarzającego temat na całe życie

ZNACHOR

wg. powieści T. Dołęgi-Mostowicza

Bilety bezpłatne i ulgowe nieważne

Dziś o godz. 12 i 2
2 poranki Ceny miejsca od **85** zł.

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocą dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckela, Limanowskiego ul. 37; Sz. Jankielowicza, Stary Rynek 9, T. Stanielowicza, Pomorska 91, A. Borkowskiego, Zawadzka 45, B. Głuchowskiego, Narutowicza 6, St. Hamburga i S-ki, Główna 50, L. Pawłowski, Piotrkowska 307.

POWTOŃNA REJESTRACJA ROCZNIKA 1917. — Dziś do rejestracji powtórnej zgłosić się powinni wszyscy mężczyźni rocznika 1917, zamieszkali na terenie II komisariatu policji, których nazwiska rozpoczynają się od liter: K do P włącznie, oraz mężczyźni, zamieszkali na terenie VII komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się liter: U, W, Z, Ż, Ł.

ZGŁOSZONE PRZEDSIĘBIORSTWA. — Wydział przemysłowy zarządu miejskiego w Łodzi na odbytej rozprawie komisyjnej zatwierdził 2 projekty urządzeń zakładów przemysłowych, w tym: 1 — na zakład stolarski i 1 — na stację benzynową.

Dyr. Chudzyński prezesem związku K.K.O. w Warszawie

Dowiedujemy się, że dyrektor zarządzający Komunalną Kasą Oszczędności m. Łodzi, p. Zygmunt Chudzyński, dekretem ministra skarbu z dnia 7 października r. b. został zatwierdzony na stanowisku prezesa związku Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie.

Dyr. Chudzyński jest, jak wiadomo, wybitnym organizatorem w zakresie bankowości komunalnej i decyzyjnie ministra skarbu uważać należy bezwzględnie jako zaszczytne wyróżnienie.

CAPITOL
Zawadzka 16.
RAKIETA
Sienkiewicza 40

Dziś i dni następujących!

Wspaniałe, zakrojony na miarę arcydzieł zagranicznych, pełen humoru i konfliktów miłosnych film polskiej produkcji

„KSIAZĄTKO”

W rolach głównych:
Karolina Lubieńska,
Niemirzanka, Bodo,
Sieleński, Fertner,
Orwid.

Reżyseria:
Konrad Tom, Stanisław Sielański

KONKURS DZIUŻYŃ RATOWNICZYCH P. C. K.

Obywatelu! Przyjrzyj się pracy drużyn ratowniczych P. C. K. podczas zawodów o puchar przechodni okręgu P.C.K., które odbędą się w niedzielę, 10 października b. r. o g. 14.30 na stadionie sportowym Włodzkiej Mann faktury, przy ul. Rokicińskiej 82.

Pamiętaj o bezinteresownej pracy drużyn ratowniczych P. C. K. Złóż grosz na szkolenie drużyn.

Bezplatne loty nad Łodzią

Dziś losowanie biletów wejścia na imprezę w Lublinku

Jak wiadomo, osoby, które wykupiły bilety wejścia na wielką imprezę lotniczą, jaka się odbyła ub. niedzieli na lotnisku w Lublinku uprawnione są do wzięcia udziału w konkursie, którego nagrody przewidują dwa bezpłatne loty do Warszawy i z powrotem, dwa loty do Krakowa i

z powrotem, oraz 36 lotów 10-minutowych nad Łodzią.

Jak się dowiadujemy, dziś, o godz. 19-ej w lokalu łódzkiego obwodu LOPP, przy ul. Piotrkowskiej 149 odbędzie się losowanie przy udziale publiczności i pod nadzorem notariusza Rzewskiego.

W losowaniu wzięte są pod uwagę jedynie numery biletów, wykupionych, jak również numery biletów bezpłatnych, rozdanych w ilości 1.000 bezrobotnym.

Bezpłatne loty odbywać się będą w niedzielę, dnia 17 i 24 b. mies.

W dniu 7 października zmarł po długich i ciężkich cierpieniach
B. P.
Inż. Jerzy Klocman
długoletni prokurent i inżynier ruchu naszej firmy.
W Zmarłym tracimy oddanego i prawego współtowarzysza pracy, którego zgon najboleśniej nas dotknął.
Pamięć o Nim zachowamy na zawsze.
ZARZĄD
Przemysłu Wełnianego S. BARCIŃSKI i S-ka
Spółka Akcyjna.

Gaz Izawiący na ul. Traugutta

Policja unieszkodliwiła furiafa — dozorcę

Terenem niezwyklego wydarzenia był dom przy ulicy Traugutta 11. W domu tym na I piętrze mieszka dozorca Jan Więckiewicz z żoną Władysławą. Pożycie Więckiewiczów nie było najlepsze. Więckiewiczowa stale podejrzewała męża o zdradę. Podejrzenia te przerodziły się w istną manię prześladowczą, która spowodowała, że Więckiewicz popadł w rozstrój nerwowy. Ustawicznie musiał się tłumaczyć z każdego kroku, z każdej rozmowy, wyliczać się z pieniędzy i t. p.

Onegdaj między małżonkami wynikła znow na tym tle scena. Wyprowadzony z równowagi Więckiewicz pobił dotkliwie żonę, a następnie wyrzucił ją z mieszkania. Sam zamknął się w pokoju, nie wpuszczając nikogo do siebie.

Więckiewiczowa spędziła noc u sąsiadów. Wczoraj od rana dobijała się bezskutecznie do swego mieszkania. Z wewnątrz nikt nie odpowiadał. Zaniepokojona ciszą, sądząc, że mąż jej targnął się na życie, Więckiewiczowa udała się do komisariatu. Dyżurnemu przodownikowi oświadczyła, że mąż jej jest niespełna zmysłów i że jest uzbrojony i że zachodzi podejrzenie, że popełnił samobójstwo, lub zaczął się w mieszkaniu.

Wobec meldunku, że furiafa posiada broń palną, delegowano kilku posterunkowych, z których dwóch posiadało panczerze ochronne.

Ponieważ wezwanie o otwarcie drzwi nie odniosło skutku, a nie można było narażać życia ludzkiego dowodzący plutonem policji kazał przez okno wrzucić do mieszkania Więckiewiczów bombę łzawiącą. Gdy i teraz dozorca nie dawał znaku życia, odpadło podejrzenie, że zaczął się on z bronią palną. Wówczas wyważono drzwi. W mieszkaniu jednak dozorecy nie było. Rozpoczęła się rewizja i wreszcie znaleziono Więckiewiczza ukrytego w szafie. Obezwładniono go i przewieziono do 7 komisariatu policji, dokąd wezwano lekarza pogotowia. Od orzeczenia lekarskiego zależeć będzie, czy Więckiewicz umieszczony będzie w szpitalu dla umysłowo chorych, czy też, jako człowiek normalny odpowiadać będzie za zakłócenie spokoju.

W końcu dodać należy, że policja po wkroczeniu zastała całe urządzenie mieszkania zdemolowane przez dozorcę. Niezwykle to zajęcie spowodowało przed domem przy ul. Traugutta 11 duże zbiegowisko. W pierwszej chwili sądzono, iż powtórzyła się tutaj tragiczna historia z szaleńcem Gajdą, który śmiertelnie postrzelił sanitariusza pogotowia S. p. Szybła. Na szczęście tym razem incydent zakończył się bezkrwawo.

W niedzielę, dn. 10 października o godz. 12.30 z głębokim żalem odprowadzimy z Domu Przedpogrzebowego na miejsce Wiecznego Spoczynku
B. P.

Inż. Jerzego Klocmana
Odszedł od nas nieskazitelny i szlachetny człowiek, zacny i cenny kolega.
Cześć Jego Pamięci!
PRACOWNICY BIURA I FABRYKI
Przemysłu Wełnianego S. BARCIŃSKI i S-ka
Spółka Akcyjna

Jutro, w niedzielę, dnia 10 b. m. w pierwszą bolesną rocznicę zgonu
B. P.
HEDWIGI PARNACZEWSKIEJ
odbędzie się o godz. 12.30 po pol. nabożeństwo żałobne i odsłonięcie pomnika, o czym zawiadamia
SYN

W niedzielę, dnia 10 b. m. o godz. 12. jako w rocznicę śmierci Fundatora Domu Starców
b. p. Hermana Konsztata
odprawione będzie w synagodze Domu Starców, Pomorska 54 nabożeństwo żałobne, na które krewnych oraz członków Łódz. Żyd. Tow. Opieki nad Starcami zaprasza
ZARZĄD

Dziś otwarcie portu łódzkiego

Do Płocka wyjechali pp. wojewoda Hauke-Nowak i wiceprezydent Kozłowski

W dniu dzisiejszym odbędzie się uroczyste otwarcie portu łódzkiego na Wiśle. Na uroczystość tę wyjechali do Płocka wojewoda łódzki, p. Aleksander Hauke-Nowak i wiceprezydent Łodzi, Kozłowski. Będą oni reprezentować władze regionu łódzkiego, bowiem nowy port nadwiślański zostaje utworzony

głównie dla łódzkiego centrum przemysłowego, które odtąd kierować ma wszelkie transporty do Gdyni i Gdańska przez Płock. Na uroczystość przybędzie dziś specjalnym pociągami z Warszawy p. minister komunikacji, Ulrych, oraz wojewoda warszawski, Nakoniecznikoff-Elukowski.

Lustracja rynków i targowisk łódzkich

Przedstawiciel starostwa grodzkiego w asyście policji przeprowadził w dniu wczorajszym lustrację rynków i targowisk na terenie Łodzi.

W czasie lustracji pociągnięto do odpowiedzialności karnoadministracyjnej 15 sprzedawców za brak cenników i 2 sprzedawców za sprzedawanie sera w brudnych szmatach.

Inspekcja biur transportowych

W dniu wczorajszym trzy lotne komisje przeprowadziły na terenie Łodzi lustrację biur transportowych. Lustracje te miały na celu sprawdzenie, czy pracodawcy przestrzegają warunków zawartej umowy zbiorowej.

W wyniku lustracji stwierdzono, że mimo zezwolenia na otwarcie biur do godziny 9-ej wieczorem, właściciele nie stosują się do przepisów i praca w ich biurach odbywa się znacznie dłużej.

Z tego tytułu spisano ogółem przeszło 20 protokółów, które jednocześnie zostały już przekazane do referatu karnego celem pociągnięcia pracodawców do odpowiedzialności karnoadministracyjnej.

Dziś capstrzyk rezerwistów

Dziś wieczorem odbędzie się na ulicach miasta capstrzyk orkiestr w związku z jutrzejszym świętem p. n. „Apel rezerwisty”.

Jutro na strzelnicy na Mani i na boisku WKS odbędą się zawody strzeleckie, następnie nabożeństwo w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej, defilada przed domem przy ul. Piotrkowskiej 104, a na zakończenie obiad żołnierski i festyn rezerwistów w parku 3 Maja.

Ż. T. K.

Łódź, Piotrkowska 101, tel. 121-53.
NAJBLIŻSZE WYCIECZKI:

Sobota, dn. 9 b. m. Archiwum akt dawnych, zbiórka 10 rano.

Sobota, dn. 9 b. m. Muzeum Etno graficzne, zbiórka 15.30.

Niedziela, 10 b. m. Kibuc Borochowa, zbiórka 11.30 rano.

HERBATKA TOWARZYSKA.

W niedzielę, dn. 10 b. m. odbędzie się herbatka towarzyska. Początek o godz. 17-ej. Wstęp dla członków i zaproszonych gości.

Ż. T. K. uruchamia kursy języków: angielskiego, francuskiego i żydowskiego (literatura żydowska).

W najbliższych dniach rozpoczyna się kurs gimnastyki zdrowotnej dla pań.

Sekretariat wydaje członkom legitymacje, uprawniające do korzystania z ulgowych biletów turystycznych na 1000 i 2500 km.

Informacje i zapisy w sekretariacie codziennie prócz niedziel od 18 — 22-ej Piotrkowska 109 tel. 121-53.

KTO MA DOBRE ZĘBY

może się śmiać. Ale piękne zdrowe zęby trzeba należycie pielęgnować. Usta i zęby należy chronić przed wpływem chorobotwórczych bakterii, które stale przedostają się przez usta do organizmu. Jak to osiągnąć? Bardzo prosto — płukać usta co rano i wieczór Odolem. Odol działa trojako: daje świeży oddech, lśniące białe zęby i chroni przed zaziębieniem.

Odol L.83 jest idealnym środkiem do pielęgnowania jamy ustnej. Dzięki swym antyseptycznym i bakteriobójczym własnościom dociera do najgłębiej położonych miejsc jamy ustnej i zapobiega w ten sposób procesom gnijącym. Kto codziennie używa Odol L.83, chroni zdrowie.

TAPETY

Znany w naszym mieście skład tapet p. f. H. Zand i J. Wajnsztek, (ul. Piotrkowska 64) urządzony na wzór największych tego rodzaju przedsiębiorstw, zaopatrzone jest na b. sezon w ostatnie nowości tapet na rok 1938 od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Kierownictwo spoczywa w rękach wytrwałych fachowców tej branży wł. pp. Zanda i Wajnsztek.

KINO PALACE
Największy sukces sezonu!

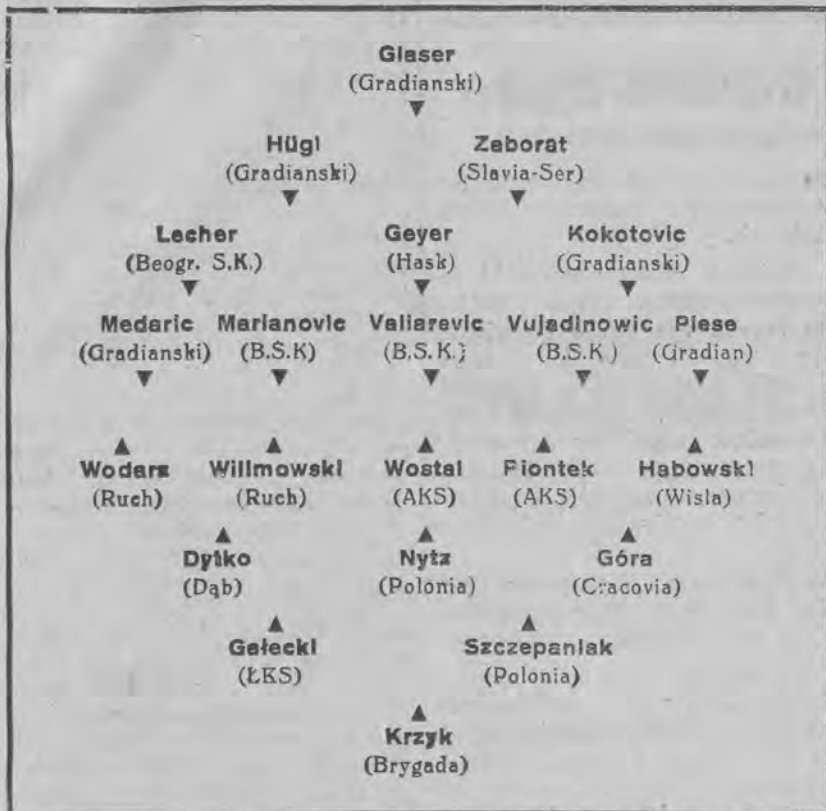
Ostatnie 2 dni
Sobota i niedziela!
Szesnastolatka

REWELACYJNA ZNIŻKA CEN!
2 PORANKI o b. 12 i 2 od
54 gr. Na wiecz. seanse od
80 gr.

Jugosłowianie i Łotysze w Polsce

Niedzielni przeciwnicy piłkarscy serdecznie byli witani na dworcach w Katowicach i w Warszawie

Reprezentacja Łotwy zaproszona do Czech. — Jednak Wostal prowadzi atak w stolicy. — P. Kaluża dobrej myśli



Jugosłowianie prezentują się fizycznie doskonale, wszyscy rośli, w wieku przeciętnym 24 lata. Wszyscy są bardzo sympatyczni. Największe zainteresowanie skupia najstarszy wiekiem, trzydzieścistoletni Marianovic (prawy łącznik), który w reprezentacji państwowej grał nie mniej, nie więcej tylko 55 razy! Kolacje spożyli jugosłowianie w wagonie restauracyjnym, tak, że po przybyciu do hotelu, udali się zaraz na spoczynek. Jedynie kierownicy ekspedycji skorzystali z zaproszenia towarzyszących im przedstawicieli związku, i udali się do lokalu, gdzie omówiono szereg spraw interesujących oba związki.

*
Kapitan związkowy PZPN, p. Kaluża zmienił ostatecznie skład reprezentacji Polski, z powodu konieczności wycofania z drużyny przeciwko Jugosławii Matyasa. W związku z tym, p. Kaluża wyznaczył na środek ataku przeciwko Jugosławii zawodnika Amatorskiego K. Sp. Wostala, zaś przeciwko Łotwie w Katowicach zagra na środku ataku Peterek z Ruchu.



Jugosłowianie i Łotysze są już w Polsce. Na granicy, w Żelaznowicach przybyli razem. Pierwsi jechali ze Zlina, gdzie odpoczywali przez cztery dni po meczu praskim, drudzy przybywali z Wiednia, gdzie swą grą zdobyli wielki rozgłos.

Obie reprezentacje spotkały się w Petrovicach.

Wymieniono między sobą shake hands i dzielono się wrażeniami. W dobrym nastroju obie ekspedycje dojechały do Katowic, gdzie na powitanie przybyło na peron kilkaset osób.

Drużyna łotewska wysiada, prezes Redlichs ściska dłoń prezesa Andrejevicowi, gracze północni żegnają się z południowcami.

Przed wagonem dokonano jeszcze pamiątkowego zdjęcia i do głosu dochodzą przedstawiciele śląskiego OZPN., którzy witają przede wszystkim Łotyszów a następnie wręczają kwiaty drużynie jugosłowiańskiej.

W ciągu dziesięciu minut postoj pociągu międzynarodowego mieliśmy możliwość zamienić kilka słów ze znajomym z meczu łódzkiego Polska — Łotwa, prezesem związku łotewskiego, p. Redlichs.

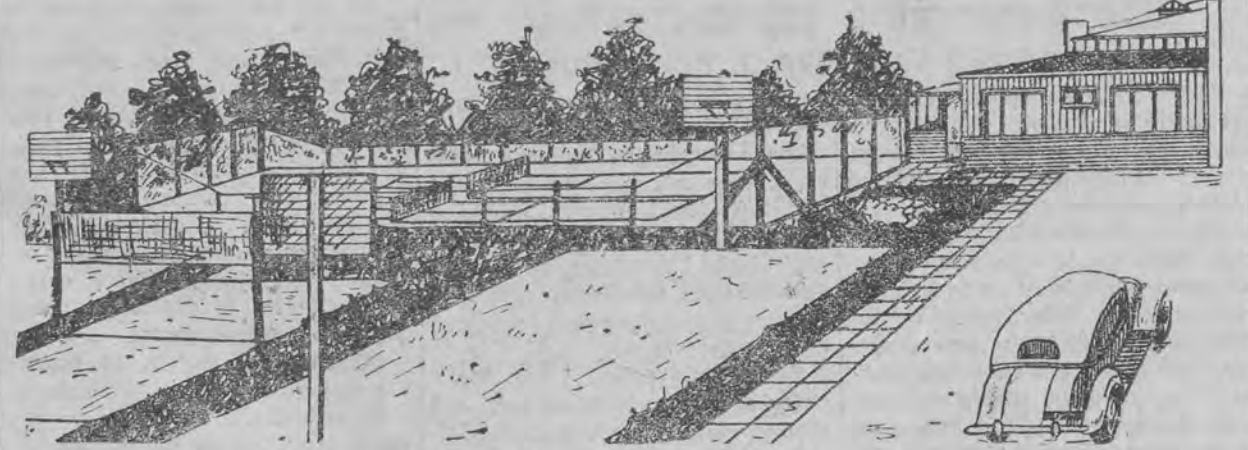
— Mielśmy niezły sezon reprezentacyjny, o czym mówią najlepiej wyniki. Dziś jesteśmy w dobrej formie, a w Katowicach przyłożymy się do gry, przynajmniej tak samo, jak do meczu z Austrią o mistrzostwo świata. Dobra gra i wynik w Wiedniu, nie dały na siebie długo czekać. Otrzymałmy natychmiast zaproszenie do Pragi, na mecz z Czechosłowacją, z którego skorzystamy. Gramy tam już w środę, 13 b. m., tak, że z Katowic nie wracamy jeszcze do domu. Wynik 1:2 z Austrią obowiązuje teraz. Z kraju otrzymałmy moc dowodów uznania i oczekują od nas zwycięstwa z Polską...

Mecz w Katowicach wzbudził kolosalne zainteresowanie. Ekspedycja jugosłowiańska przybyła do Warszawy pod wodzą prezesa Andrejevica o godz. 23-ej wieczorem, oczekiwana na dworcu przez przedstawicieli PZPN, poselstwa, prasy i nieodłącznych kibiców.

Mimo późnej pory, gromada witających była dość liczna. —

Jutro otwarcie boiska Makabi

Pierwszy etap zamierzeń klubu żydowskiego — zrealizowany!



Widok ogólny na boisko Makabi.

Jutro, w niedzielę, nastąpi uroczyste otwarcie pierwszego boiska klubu żydowskiego w Łodzi (ul. dr. Steckiego 2). Tym klubem, który dokonał wielkiej rzeczy, gdyż pokonał przeobrzynie trudności w realizacji swych pięknych zamierzeń, jest Z. K. S. Makabi.

Byłoby wyważeniem otwartych drzwi, rozwodzenie się nad znaczeniem boiska dla klubu sportowego, to też wysiłek Makabi godny jest podkreślenia, bo to, co jest hasłem każdej organizacji — własne boisko, własny domek klubowy — powstało ciężką pracą rąk makabeuszy.

IKP -- Zjednoczone 12:4

Pierwsze punkty mistrzowskie drużyny Chmielewskiego

Mecz o drużynowe mistrzostwo okręgu w boksie między IKP a Zjednoczonymi przyniósł niespodziewanie wysokie zwycięstwo IKP w stos. 12:4. Zwycięzcy wystąpili bez Chmielewskiego, któremu lekarz zalecił jeszcze tygodniowy odpoczynek. Zwycięstwo IKP — zasłużone. Poziom zawodów nie specjalnie wysoki, przebieg jednak wyjątkowo ciekawy.

W naszej niespodzianka, Ostrowski (Zj.) dzięki lepszemu finiszowi

uroczyście będzie oddane do użytku, ma być dopiero początkiem inwestycji, jakie klub tak masowy, jak Makabi, posiadać powinien, aby zapewnić swym członkom racjonalne warunki uprawiania sportu.

To jest dopiero pierwszy etap zamierzeń Makabi, która jutrzejszą uroczystością przeko- nuje obojętne dotąd społeczeństwo żydowskie, że jest klubem poważnym i zasługuje na poparcie.

Całość prezentuje się pięknie, ale to wszystko, co jutro

wygrał nieznacznie z Popielatym. W kocięcej Spodenkiewicz wyrównał stan meczu, bijąc wysoko Adamiaka. W piórkowej Bartniak (IKP) otrzymał punkty walkowerem. W lekkiej Kowalewski (IKP) pokonał nieznacznie, ale zasłużenie Szczepanińskiego.

Dramatyczny przebieg miała walka w półśredniej. Kijewski (Zj.) przez dwie rundy przeważał nad Durkowskim, który też dwa razy był knock-down. W trzeciej rundzie Durkowski jest niespodziewa-

P. Kaluża zapytany o pogląd na temat meczu z Jugosławia,

powiedział:

— Drużyna Jugosławii swoją klasą dorównuje obecnie najlepszym drużynom państw środkowej Europy. Jugosłowianie są bardzo szybcy, świetnie grają głową a kondycję fizyczną mają bez zarzutu. W sumie jest to drużyna bardzo groźna. Na meczu z Czechosłowacją znajdowali się wszyscy ich gracze w znakomitej formie.

— Pod jakim kątem widzenia układał p. kapitan skład polskiej reprezentacji?

— Każdy mój skład jest zbiorem ludzi, w których każdy pojedynczo i wszyscy razem reprezentują pełne wartości piłkarskie. A więc same umiejętności piłkarskie nigdy mi nie wystarczyły, jeżeli nie miały odpowiedniego podkładu kondycyjnego. W drużynie przeciw Jugosławii znaleźli się ci wszyscy, którzy w obecnej chwili reprezentują właśnie najwyższe wartości naszego piłkarstwa.

— Jaki plan taktyczny opracował p. kapitan na mecz z Jugosławia?

— Przy normalnej taktyce gry kwestia większego nacisku na ofensywę czy defensywę zależy musi od gry przeciwnika i powstałych sytuacji. Jedno jest niewzruszoną koniecznością: grać dołem, dołem i jeszcze raz dołem.

— A czy może pan kapitan wypowiedzieć się na temat przypuszczalnego wyniku gry?

— Po stwierdzeniu, że jugosłowianie reprezentują istotnie wysoką klasę pod każdym względem, uważam, że stać nas na zwycięstwo pod warunkiem, iż zawodnicy nasi osiągną swój najlepszy poziom, przetrzymają nerwowo zawody i znajdują właściwe poparcie ze strony publiczności, która pomocą drużynie może bardzo wybitnie w ewentualnych chwilach słabości tym, że dobrym i życzliwym słowem poprawi nastrój i uspokoi zawodnika. Natomiast niekulturalne okrzyki odnoszą wprost przeciwny skutek. Nie wątpię, że publicznosci zależy na zwycięstwie drużyny polskiej, zechce więc współpracować z nią życzliwie i rzeczowo.

„Mała reforma“ patentów -- pogrzebana!

Ministerstwo skarbu wypowiedziało się ostatecznie za zniesieniem świadectw przemysłowych

Sprawa reformy świadectw przemysłowych znalazła się ostatecznie na terenie min. skarbu w fazie decydujących rozstrzygnięć.

W rozważaniach tych początkowo brano również pod uwagę l. zw.

MAŁA REFORMA PATENTÓW.

W związku z tym podjęto nawet wstępne prace nad małą reformą, która jednak znalazła na terenie ministerstwa również i zdecydowanych przeciwników. Podkreślano bowiem, że po tylu latach istnienia tej przestarzałej i wadliwej instytucji mała reforma nie rozwiąże zagadnienia w sposób odpowiadający potrzebom skarbu, interesom gospodarczym i socjalnym. Dlatego też min. skarbu ostatecznie wypowiedziało się kategorycznie

PRZECIWKO MAŁEJ REFORMIE.

Przypomnieć należy, że po raz pierwszy w Polsce koncepcje zasadniczej reformy wysunęła izba przem. - handlowa w Łodzi i po zjeździe izb w Łodzi przesądzono tę reformę w sensie

CAŁKOWITEGO ZNIESIENIA ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH

Kluczową pozycję dla dalszej reformy stanowi więc ostateczna decyzja min. skarbu, wypowiadająca się za całkowitym zniesieniem świadectw przemysłowych.

Obecnie wysuną się trzy zasadnicze zagadnienia, a mianowicie:

1) Sprawa ustalenia wysokości ekwiwalentu wzajemian za wpływy ze świadectw przemysłowych.

2) Eliminowanie z ustawy o podatku obrotowym szeregu przepisów, które mechanicznie związane były z patentami. O-

znacza to uszlachetnienie ustawy w sensie usunięcia przepisów, któreby zawisły w próżni po zniesieniu patentów.

3) Zmiana przepisów i eliminowanie niektórych rozporządzeń, związanych ściśle ze świadectwami przemysłowymi, a więc kwestia ochrony lokato-

rów, przedsiębiorstw rejestrowanych i t. d.

W odniesieniu do sprawy terminu wejścia w życie tej reformy, w kołach fachowych wypowiediany jest pogląd, że przy odpowiednim tempie prac byłoby

MOŻLIWE ZREALIZOWANIE

TEJ REFORMY JUŻ OD 1-go STYCZNIA R. 1938.

Na okres r. 1938 obowiązywały by jeszcze częściowo świadectwa przemysłowe, ale forma zapłaty opierałaby się już na nowych zasadach, co uprościłoby cały problem.

Dodatek do podatku dochodowego

Miasta nie zrezygnowały ze swych projektów zwiększenia obciążeń

Zagadnienia reformy finansów komunalnych stanowią ostatecznie jeden z ożywionych odcinków działalności zarówno związku miast, jako też i samorządu gospodarczego. Zagadnieniem tym poświęcona była przed paru dniami specjalna konferencja przedstawicieli izb przemysłowo - handlowych i związku miast. Z ramienia izby przemysłowo - handlowej w Łodzi w naradach wziął udział wicedyr. dr. H. Sand.

W dyskusji poruszono koncepcję stworzenia w tej sprawie wspólnego frontu z uwagi na konieczność zasadniczego uregulowania tego zagadnienia poprzez podział zadań pomiędzy rządem i samorządem oraz zmiany konstrukcji zarówno

systemu podatkowego, jak i poszczególnych ustaw podatkowych.

Związek miast w odniesieniu do tej propozycji izb przemysłowo - handlowych zajął stanowisko pozytywne, uzgadniając jednocześnie tezę, że nie powinno się wprowadzać nowych obciążeń podatkowych.

Wspólna akcja samorządu gospodarczego oraz związku miast miałyby na celu osiągnięcie pozytywnego efektu finansowego koniecznego dla gospodarki. Mogłoby to nastąpić z jednej strony przez odciążenie miast od szeregu zleconych, a niezwykłe kosztownych funkcji. Z drugiej strony należałoby zwiększyć udział miast w podatkach państwowych i przekazać im wpływy z podatków, które

stanowiły w swoim czasie poważne źródło dochodów komunalnych.

Związek miast podkreślił jednak, że gdyby mimo wspólnego frontu nie udało rozwiązać się w sposób zasadniczy zagadnienia uregulowania finansów komunalnych, wówczas związek miast musiałby powrócić do szeregu innych koncepcji, a w pierwszym rzędzie do zwalczanej w swoim czasie koncepcji

WPROWADZENIA DODATKU DO PODATKU DOCHODOWEGO,

gdyż miasta odczuwają niezbędną potrzebę zwiększenia swych źródeł dochodowych przed nowym rokiem budżetowym.

Zastój na rynku łódzkim

Zapasy przędzy bawełnianej gwałtownie wzrastają

Jakkolwiek zazwyczaj wrzesień i październik przechodzi pod znakiem poważnego zapotrzebowania na przędzę bawełnianą, w związku z sezonem zimowym we włókiennictwie, w r. b. wrzesień zawiódł

całkowicie, a w miesiącu bieżącym narazie zapotrzebowanie jest bardzo słabe. W tych warunkach zapasy przędzy na rynku poważnie wzrosły i w ciągu września zwiększyły się o 230 tys. kg. co w pełni

sezonu zimowego jest zjawiskiem dawno nienotowanym.

Nieco większym popytem cieszyła się przędza, używana przy produkcji pończoch, jednakże i tutaj w porównaniu z r. ub. nastąpił poważny spadek zapotrzebowania.

Na ten stan rzeczy wpłynęły w pierwszym rzędzie święta żydowskie, które trwały przez cały wrzesień. W związku ze świętami, zapotrzebowanie na tkaniny, przy produkcji których używana jest przędza bawełniana, było minimalne, a popyt na przędzę wydatnie zmniejszył się. Spowodowały to również ciepłe pogody, a popyt na tkaniny był bardzo słaby w ciągu września, tak, że właściwy sezon jeszcze się nie rozpoczął.

Przypuszczać należy, że poprawa nastąpi w czasie najbliższym. W związku z minimalnym ruchem, dostawcy idą na rękę odbiorcom, przyjmując weksle krótkoterminowe. Wobec coraz dotkliwiej odczuwanego braku gotówki we włókiennictwie również i w branży przędzy bawełnianej transakcje gotówkowe należały do rzadkości.

W związku z poważnym osłabieniem tendencji na rynku dostawcy, którym zależało na pokryciu gotówkowym, decydowali się na sprzedaż przędzy po cenach, niejednokrotnie niższych, od ustalonych przez ministerstwo przemysłu i handlu, traktując zniżkę tę, jako skonto gotówkowe.

Największy popyt obejmował nr. 24 pojedynczy i podwójny oraz 32 pojedynczy i podwójny, przy czym braku tych numerów nie notowano.

Wyjaśnienie

W związku z informacją na szą o aferze firmy Silman i Hendeles dowiadujemy się, że Tomaszowska Przędzalnia Wełny Czesankowej nie poniesie strat.

Firma ta posiada zabezpieczenie na 110,000 złotych na towarach firmy Silman i Hendeles, pozostałe zaś 40,000 stanowi nie bezpośrednią należność „Tomaszowskiej Przędzalni“, lecz dług firmy Silman i Hendeles wobec Konwencji Przędzalni Czesankowych.

Zatargi i procesy w upadłości Tow. Akc. J. Kestenberg

Sąd handlowy rozpoznawał sprawozdanie syndyków ostatecznych masy upadłości Towarzystwa akcyjnego manufaktury bawełnianej Jakub Kestenberg w Łodzi.

Sprawozdanie stwierdza, że Henryk Kutner, z którym masę łączyła umowa dzierżawy do 31 grudnia 1936 r. mimo kilkakrotnych wezwań notarialnych, przypominających mu o terminie eksmisji umowy i wytoczonego pozwu o eksmisję, nie opuścił obiektu najmu do końca okresu sprawozdawczego. W okresie tym Kutner wpłacał syndykowi, za pośrednictwem notariusza sumy, odpowiadające poprzedniemu czynszowi miesięcznemu; sumy te syndycy zaliczali na poczet szkód i strat, wynikłych wskutek użytkowania fabryki bez tytułu i w ten sposób odbiór sum kwitowali.

Proces o eksmisję oparł się o sąd najwyższy. Jednocześnie z toczącym się procesem o eksmisję w czerwcu r. b. wystąpiono przeciwko Kutnerowi o szkody i straty, spowodowane nieplaceniem przez niego takiego czynszu, jaki byłby płacił nowy dzierżawca, firma „B. Freidenberg“ sp. akc. — w wysokości 260.000 zł. rocznie.

Sąd okręgowy w Łodzi udzielił zabezpieczenia na nieruchomości i na jego przędzy.

Na zabezpieczenie to Kutner wniosł zażalenie do sądu apelacyjnego.

Wpływy, uzyskane od Kutnera zostały zużyte na pokrycie bieżących wydatków masy.

Policja nakazała zarządowi masy postawienie parkanu od ul. Południowej i oszklenie suteryn frontowych, inspekcja prac gruntowny remont chłodni (wieży kondensacyjnej), naprawę dachu w budynku wybudowanym na terytorium fabryki, nowego murowanego ustępu i wreszcie zarząd miejski

poleciał skutecznie roboty, zmierzające do zabezpieczenia życia robotników na wypadek wybuchu pożaru, a więc zakupić i zainstalować sprzęt strażacki, urządzić lufciki w zakratowanych oknach żelaznych, obić blachą i azbestem drzwi, przeszklić klatki schodowe, przerobić instalację elektryczną i wykonać drzwi zapasowe.

Zarządzenie policji i inspektora pracy zostały zaprowadzone, zaś roboty, zlecone przez zarząd miejski częściowo wykonane.

Zarząd masy miał zatarg z grupą stu kilkudziesięciu robotników, byłych pracowników b. dzierżawcy Zylbera o udzielenie im pracy wzgl. wydzierżawienie tkalni, gdyż wszyscy już w marcu r. b. utracili zasiłki z funduszu pracy. W wyniku szeregu konferencji syndycy wyznaczili przetarg na cały obiekt masy upadłości na 10 sierpnia. Do przetargu tego jednak nikt nie stanął.

Masa proważyła również 4 procesy ze skarbem państwa o przyjęcie wierzytelności w 100 proc., przeciwko firmie Ch. M. Zylber o zaległy czynsz, o odpis nieruchomości i przeciwko Kutnerowi o eksmisję i o szkody i straty.

Bilans masy upadłości na dzień 31 grudnia 1936 r. zamyka się sumą 9.766.149 zł., w rachunku strat i zysków figuruje suma 475.540 zł.

Sąd sprawozdanie syndyków w sprawie niedojścia do skutku przetargu na nieruchomość fabryczną masy przyjął do wiadomości. Po daniu Robotniczej spółdzielni pracy (kackiej „Weba“ skierował do syndyków, gdyż wobec niedojścia do skutku przetargu na dzierżawę nieruchomości fabrycznej sąd opierał się na uprzedniej nchwale postanowił odmówić spółdzielni „Weba“ wydzierżawienia jej w całości lub w części tkalni na przeciąg paru zaledwie miesięcy.

Dalsze wahania na rynku papierów

Na rynku walorów tendencja dla papierów wartościowych była w dalszym ciągu niejednolita. Zaznaczyły się dalsze wahania w górę i w dół, które nie odbiegały jednak od normalnych wahań kursowych.

4 i pół proc. państwowa pożyczka wewnętrzna obniżyła się o 15 pkt. obracano nią po kursie 56,25 w płaceniu, 56,75 w żądaniu.

3 proc. pożyczka inwestycyjna również doznała spadku: I em. obniżyła się o 25 pkt. do poziomu 68,25 kupno, 68,75 sprzedaż. Identyczny spadek wykazała również II em. tej pożyczki, którą obracano po 69,25 w płaceniu, 69,75 w żądaniu.

5 proc. pożyczka konwersyjna podniosła się o 25 pkt. obracano nią po kursie 62 kupno, 62,50 sprzedaż.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) również zwiększyła o 25 pkt. Na rynku prywatnym obracano nią po kursie 38,50 w płaceniu, 39 w żądaniu.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna utrzymała się na poziomie poprzednim: za grubsze odcinki nadal płacono 59,50, żądano 60, za drobne zaś — 59 kupno, 59,50 sprzedaż.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie były w dalszym ciągu słabsze. Obracano nimi po kursie 54,75 w płaceniu, 55,25 w żądaniu.

5 proc. listy zastawne Łodzi były mocniejsze. W obrotach prywatnych podniosły się one o 50 pkt. osłagając kurs 56,25 kupno, 56,75 sprzedaż.

Na rynku akcyjnym tendencja nie uległa zmianie. Akcjami Banku Polskiego nadal obracano po kursie 198 kupno, 199 sprzedaż.

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na dzisiejszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla dewiz była nieco mocniejsza przy obrotach niewielkich. Notowano: Amsterdam 292,70, Bruksela 89,35, Londyn 26,24, Nowy Jork 5,29,25, Nowy Jork — kabel 5,29,5, Oslo 121,80, Paryż 17,46, Praga 18,52, Sztokholm 135,35, Zurych 121,60. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie i kanadyjskie 5,27 llorency holenderskie 291,70, franki francuskie 17,16, szwajcarskie 121,10, belgi belgijskie 89,10, funty angielskie 26,15, walestyńskie 25,90, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 17,10, duńskie 116,55, norweskie 131,15, szwedzkie 134,70 liry włoskie 22,40, szylingi austr. 96,50, marki fińskie 1,20, marki niemieckie 115, marki niemieckie w srebrze 127.

AKCJE.

Dla akcji tendencja była słabsza przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 108,50, Lilpopy 53, Modrzejów 10, Starachowice 31,50, Habersbusch 43.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była również słaba przy większych obrotach 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna i 5 proc. Warszawy z 1933 r. Notowano: 3 proc. pożyczka inwestycyjna I em. 63,50, II em. 69,50, seria II em. 83, 4 proc. dolarowa 38,75, 4 proc. konsolidacyjna 59,50 — 59,75, drechne odcinki 59,25, 5 proc. konwersyjna 52,25, 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna 56,25 — 56,50, 8 proc. L. Z. przemysłu polskiego funtowe 74, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 55, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie pozostałe seria L. 56, 5 proc. W-wy z 1933 r. 62,38 — 61,75 — 62, 5 proc. Łodzi z 1933 r. 56,50.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	Sprzedaż	Kupno
Dolarówka	39.00	38.75
Inwestycyjna I em.	69.00	68.75
Inwestycyjna II em.	70.00	69.75
Konsolidacyjna gr.	60.00	59.50
Konsolidacyjna dr.	59.75	59.50
Wewnętrzna	56.75	56.50
Bank Polski	109.00	108.50
Tendencja niejednolita.		

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto	23.75	—	24.00
Pszonica	31.75	—	32.25
Pszonica zbier.	30.75	—	31.75
Mąka żytnia 50%	34.25	—	35.25
Mąka żytnia 65%	32.50	—	33.50
Mąka żytnia II gat.	25.75	—	26.75
Mąka razowa	27.25	—	28.25
Mąka pszenna 65%	44.25	—	45.25
Mąka pszenna II g.	36.00	—	37.00
Mąka " II A g.	33.50	—	34.50
Gryka	20.00	—	21.00
Kasza gryczana	39.00	—	40.00
Ziemiaki	4.50	—	5.00
Słoma żytnia prasow.	8.50	—	9.00
Słoma pszenna "	8.00	—	8.50
Słoma luzem	13.50	—	14.00
Siano prasowane	10.50	—	11.00
Reszta bez zmiany.			
Tendencja spokojna.			

NOTOWANIA BAWELNI

NOWY JOREK. Otwarcie z dn. 8.X: Październik 8.14, grudzień 7.94, sty czeń 7.87, marzec 7.90, maj 7.93, lipiec 8.04.

LIVERPOOL. Zamknięcie z dn. 8.X: Loco —, październik 4.33, grudzień 4.39, styczeń 4.44, marzec 4.46, maj 4.50, lipiec 4.54.

ALEKSANDRIA. Notowania z 8.X: Sakellariadis: listopad 13.35, styczeń 13.39, marzec 13.50.

Ashmouni: październik 9.63, grudzień 9.70, luty 9.80, kwiecień 9.99, czerwiec 9.90.

Dora Braudówna

laureatka Państwowej Akademii Muzycznej w Wiedniu

powróciła i wznowiła lekcje gry fortepianowej

Gdańska 72, m. 22, tel. 187-89

Od godz. 10-ej do 12-ej

Nie kupujcie żywności w brudnych sklepach

Teatr, muzyka i radio

TEATR POLSKI
„Jadzia wdowa” dana będzie dziś o godz. 20.30 oraz jutro o godz. 16-ej (po cenach zniżonych) i o 20.30.
Dziś o g. 16-ej uroczysta premiera sztuki J. A. Hertza „Młody las” w pełnej pietyzmu reżyserii Zygmunta Bieśiadeckiego, a w dekoracjach Konstantego Mackiewicz.

TEATR KAMERALNY
Dziś o 16-ej (po cenach zniżonych) schodząca z afisza komedia E. Scribela „Szkłanka wody”. O 20.30 oraz jutro o 16-ej (po cenach zniżonych) i o 20.30 bezwzględnie ostatnie przedstawienie dowcipnej komedii naukowej A. Cwojdzńskiego „Teoria Einsteina”.

TEATR POPULARNY
Dziś o 20.15 oraz jutro dwukrotnie: o 16-ej i 20.15 „Ten stary wariat”.

TEATR W SALI GEYERA
Dziś o 19-ej premiera komedii D. Ni codemiego „Gałganek”.

OSTATNIE DNI WYSTAWY TRĘBACZA
Wystawa obrazów Tadeusza Trębacza (Piotrkowska 90) otwarta będzie jeszcze tylko kilka dni. Wystawa czynna od 11 rano. Wstęp wolny.

WYSTAWA H. CHAJMOWICZA
W lokalu, przy Al. Kościuszki 1 mieści się wystawa prac rzeźbiarza łódzkiego, Henryka Chajmowicza. Wystawa obejmuje kilkadziesiąt eksponatów, przeważnie płaskorzeźby i metaloplastykę. Wystawa otwarta do godziny 24-ej.

TOLA MANKIEWICZÓWNA I CHÓR JURANDA W FILHARMONII
Jutro w niedzielę, dnia 10 października o godz. 20.30 tylko jeden raz wystąpi w sali filharmonii polska Janett Mac Donald, niezrównana artystka - śpiewaczka, znana dobrze łódzkiej publiczności z filmu „Pani minister tańczy”, zologłosa Tola Mankiewiczówna, oraz sławny chór Juranda, który powrócił obecnie do Polski po tryumfalnym tournée po Łotwie, Estonii, Rumunii i Holandii.

JÓZEF STRUGACZ W FILHARMONII
Wielkim powodzeniem cieszył się wczorajszymi występami w sali filharmonii znakomitego artysty żydowskich scen stołecznych Józefa Strugacza, znanego dobrze w Łodzi ze swych występów na deskach łódzkich teatrów. Ten zasłużony i wybitny artysta wystąpi w dniu dzisiejszym po raz ostatni o godz. 16-ej i 21-ej w przebijającym programie humoru, pieśni ludowych i świetnych recytacji. Bilety sprzedaje kasa filharmonii, przy czym na występ popołudniowy ceny miejsc zniżone.

Ofiary
złożone w administracji „Głosu Porannego”
Na Dom Sierot, Zgierska, zł. 3.— Jerzy Epstein.

Korespondencję w jęz. obcych załatwia
M. Szpicberg
Narutowicza 27
godz.: od 9—10 rano, 2—4 i 8—9 wiecz.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 6.20 Gimnastyka i muzyka z płyt
- 11.15 „Śpiewajmy piosenki” — audycja
- 11.40 Eryk Coates: Cztery drogi (suity z płyt)
- 12.03 Muzyka chińska i japońska — (płyty)
- 15.10 Muzyka salonowa (płyty)
- 15.45 „W pustyni i w puszczy” — słuchowisko według powieści Sienkiewicza
- 16.15 Koncert małej orkiestry
- 18.15 „Planowość w życiu gospodarczym” — pogadanka
- 18.25 Nowe nagrania rozrywkowe — (płyty)
- 18.45 Rozmowa z radiostuchaczami
- 19.00 „Miasto orla!” — audycja dla dzieci i „Żołnierska służba” — audycja
- 20.00 Halina Wojciechowska i Edmund Rösler (skrzypce)
- 21.00 „Gre-gre-gregoty” — poszły żabki do szkoły” — audycja muzyczno-słowna.
- 21.45 „Uprzejmy człowiek” — humoraska

- 22.00 Orkiestra salonowa
- 23.00 Muzyka taneczna (płyty)
- 23.30 Koncert życzeń

RADIO-SELEKTOR, tel. 364-01
wysyła BEZPŁATNIE na każde żądanie telefoniczne wykwalifikowanych radiotechników dla zbadania źle funkcjonującego radioodbiornika lub żądanych lamp.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- LONDYN (342)**
21.00 Sonaty skrzypcowe Bacha, Mozarta i Schumana
- NORTH REG. (449)**
21.00 „Czarownica” i Symfonia „Z Nowego świata” Dworzaka
- PARYŻ (432)**
21.30 „Mireille” — opera Gounoda
- FRANKFURT (251)**
20.00 „Rigoletto” — opera Verdiego
- SOTTENS (443)**
20.25 „Uczta pająka” i Sinfonietta na smyczki Rousseła
- RZYM (420)**
21.00 „Trubadur” — opera Verdiego

Przez Morza Południa i Egzotyczne Porty Afryki NA RIWIERĘ I DO PARYŻA

Ostatnia wycieczka morska
na Wystawę Światową
Rumunia, Turcja, Grecja, Malta, Włochy, Francja, Algier, Tripolis, Tunis.
28.X—1.XII. zł. 850.—

Do rajów Europy — **na SYCYLIĘ**
Alpy Włoskie, Alpy Austrackie, Jeziora Włoskie, Amalfi, Wiedeń, Rzym, Wenecja, Florencia, Neapol, Taormina, Capri
6.XI—3.XII. zł. 765.—

Indywidualne wyjazdy do **WŁOCH I FRANCJI**

Informacje i zapisy:
„ARGOS” POLSKIE BIURO PODRÓŻY
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 60, TEL. 107-86

Porażki polskich bokserów

Kajnar i Sobkowiak ulegli w Berlinie

W „Deutschlandhalle” rozpoczął się wczoraj wieczorem międzynarodowy turniej bokserki, w którym bierze udział szereg bokserów zagranicznych, m. in. Sobkowiak i Kajnar.

Pierwsze spotkanie Kajnara zakończyło się zwycięstwem polaka nad Niemcem Sontagiem na punkty. Sontag walczył nieczysto i otrzymał dwukrotne upomnienie.

W dalszym ciągu turnieju bokserkiego Kajnar przegrał w walce z Nuernbergiem.

Kajnar, przystępując do tej walki, czuł się źle z powodu przemęczenia w pierwszym spotkaniu. Najniebezpieczniejszy był pierwszy cios — lewy sierpowy Nuernberga. Cios ten zdecydował o dalszej krótkiej walce, która zakończyła się już w pierwszej rundzie porażką polaka, który został „wyliczony”.

Drugi zawodnik polski Sobkowiak przeszedł do spotkań finałowych bez walki, ponie-

waż przeciwnik jego miał nadwagę i wobec tego nie dopuszczono nawet do spotkania towarzyskiego.

W finale Sobkowiak przegrał na punkty z Enekesem (Węgry). Wynik remisowy odpowiadałby bardziej przebiegowi spotkania. Sobkowiak miał spuchniętą prawą rękę, co mu utrudniało walkę.

Dr. S. Sztylerman

chor. kobiece i akuszeria
powrócił
Żeremskiego 41, telef. 206-62
przyjm. od 3—8 w.

Dr. E. Gutman

przeprowadził się na ul.
Al. Kościuszki 8
tel. 173-00
ord. codz. 3—6 pp.

Zaczyna się **LUPIEŻEM**
A KOŃCZY ŁYSINĄ



Łupeż i łojotok skóry głowy niszczą włosy. Traska o włosy polega na usuwaniu łupieżu i uzdrowieniu skóry głowy. Wzmocnia i ożywia skórę, usuwa nadmiar tłuszczu, zapobiega wypadaniu włosów, utrzymuje naturalną barwę, nadaje włosom i jedwabistą miękkość — odwoniona i odłuszczone nafta pod nazwą **PETROL** PERFECTION

Cyklista pod autem

Straszny wypadek w Rudzie Pabianickiej

Wczoraj około godziny 4 po południu przy zbiegu ulic Legionów i Staszycy w Rudzie Pabianickiej wydarzył się tragiczny wypadek.

Szosa podążała w kierunku Łodzi auto prywatne, prowadzone przez właściciela inż. Stefana Ludwika Grosmana (Łódź, Łąkowa 10).

Nagle na szosie z zakrętu nadjechał rowerzysta, 13-letni uczeń Zbigniew Blewneki (Ru-

da Pabianicka, Legionów 5). Inż. Grosman puścił w ruch hamulce. Manewr ten okazał się już spóźniony. Samochód wpadł na cyklistę, odrzucając go wraz z rowerem na szosę.

Inż. Grosman przewiózł niezwłocznie nieprzytomnego chłopca do szpitala w Łodzi. Tu stwierdzono, iż ofiara wypadku odniosła pęknięcie czaszki, wstrząs mózgu i wewnętrzny krwotok. Stan Blewnekiego jest niemal beznadziejny.

EUROPA

Pocz. 12.24. 6. 8. 10

INKISZYNOW

w sensacyjnym filmie szp. egowskim

Dziś o godz. 12-ej i 2-ej 2 poranki ulgowe

TAJEMNICE ŻÓŁTEGO MIASTA

Ceny miejsc na wszystkie seanse od **80 gr.**

43 stopnie gorączki

Granice temperatury u człowieka

Na zakończonym obecnie kongresie lekarzy w Londynie wygłoszono ciekawy referat o granicach najwyższej i najniższej temperatury ciała ludzkiego. Referent, starszy lekarz łódzkiej kliniki uniwersyteckiej stwierdził na podstawie olbrzymiego materiału statystycznego, że z najwyższą temperaturą spotykamy się przy gorączce połączony: 43.75 stopni. W końcowym stadium wodowstrętu spotykamy się z temperaturą 43 stopnie, przy żółtej gorączce — 42.8 stopnia. Przy temperaturach, przewyższających 42 stopnie, mamy wypadki wyzdrowienia jedynie w chorobie gorączki zmiennej. We wszystkich pozostałych wypadkach podwyższenie temperatury do tej granicy nicuniknienie prowadzi do śmierci pacjenta.

Co się tyczy najniższej temperatury, to w niektórych patologicznych wypadkach obserwuje się temperaturę 28—30 stopni. Pewien lekarz francuski zarejestrował u chorego, umierającego z anemii, temperaturę 27.9 st. Temperatura 30 stopni stosunkowo często daje się zaobserwować u chorych na raka.

Dr. med.

T. RUNDSZTAJNOWA

Chor. dzieci

powróciła

Pomorska 7

telef. i 7-84

Dr. med.

TREPMAN

specjalista chorób wenerycznych skórnych, moczopłciowych

Zawadzka 6, tel. 234-12
przyjmuje od 8—11 r. 2—4 i 6—9 w

UKOŃCZYŁAM KURSY PIELEGNIARSKIE, praktykowałam w Łodzi i Krakowie, znam języki i gospodarstwo; jestem inteligentna, przystojna; szukam jakiegokolwiek pracy. Oferty: „Kultura 100”.

DO PARYŻA

Wycieczka zbiorowa od 16 do 29. X. Ostatnia okazja wyjazdu do Francji. Ilość miejsc ściśle ograniczona.

Ostatnie dni zapisów
Wagons - Lits/Cook, Piotrkowska 6 i 68.

CORSO

Dziś początek o g. 12-ej
Ceny od 50 gr.

Dziś i dni następnych! Poraz pierwszy w Łodzi
Georg O'Brien i Heather Angel

DANIEL BOONE

w niebywałym filmie pod tyt.
Film niebywałych wrażeń, sensacyjny scenariusz, świetna akcja, doskonała gra, imponująca reżyseria.
Następny program: „Dwa Urwisy” w rol. gł. Pat i Patachon

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

Dziś i dni następnych!
Rewelacyjny film, demaskujący haniebny proceder handlarzy żywym towarem
DROGA DO RIO
W rol. gł.: Käthe de Nagy
Passe-partouts, prócz urzędowych nieważne

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16

Dziś i dni następnych!
HARRY BAUR i IWAN MOZŻUCHIN
w sensacyjnym filmie pt.
KREW NA MORZU
— (Nitchewo)

WIECZNE PIÓRA

„PARKER” na raty od 5 zł. miesięcznie

poleca „STAMBUŁ”

Polskie Towarzystwo dla Handlu Retałnego Spółka z ogr. odpow. Łódź, Al. Kościuszki 17, tel. 163-65. Na żądanie wysyłamy naszych agentów

SZKOŁA TAŃCÓW S. RUBINSZTAJNA — DYPLOMOWANEGO NAUCZYCIELA — Piotrkowska 89 — Telefon 267-82 — wucza naimodniejszych tańców szybko i gruntownie. Lekcje indywid. i grup. Ceny przystępne

PROSZKI BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH ZE ZNAKIEM FABR. PSYCHOZKA

Stosuje się również przy PRZEZIĘBIENIU GRYPE I KATARZE

Lekarz - Dentysta Z. GORDIN 11-go Listopada 18 tel. 264-71 powróciła przyjmuje 10-1 i 3-7.

DR. MED. J. Steinberg powrócił Zawadzka 21, telef. 137-17

Lek. dent. R. Glik-Liberman powróciła Przejazd 8, tel. 153-72

Doktor Medycyny Gustaw Kohn specjalista chorób kobiecych i akuszerii POWRÓCIŁ Piłsudskiego 51, tel. 170-03 Przyjmuje 8-10 i 4-8 w.

„PRACA” Kursy Zawodowe Zaśkie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd. Wólczańska 21, tel. 167-15 przyjmuje zapisy na nast. działy: 1. Sztuka stosowana - hafciarstwo. 2. Krawiectwo damskie - krój. 3. Gorsciarstwo - krój. 4. Modniarstwo - kapelusze. 5. Bielizniarstwo - krój. 6. Ondulacja. 7. Manicure. Sekretariat czynny w g. od 9-13 i 15-19.

Dr. J. Nadel AKUSZER-GINEKOLOG przyjmuje od 10-12 i od 4-8 w. Andrzejka 4, tel. 228-92

TANI MIESIĄC PRZERÓBEK FUTRZANYCH ZAKŁAD KUŚNIERSKI J. HONIGSZTOK Poludniowa 6 :: Tel. 123-78 przyjmuje obstatunki z własnych oraz powierzonych futer

FUTRA W WIELKIM WYBORZE Amzeł i Kompel pg. najnowszych modeli - poleca firma PIOTRKOWSKA 41 Tel. 217-29. Dogodne warunki. Pracownia kuśnierska na miejscu

MATERIAŁY WEŁNIANE amskie: na płaszcze, kostiumy i suknie męskie: na ubrania i palta (bielskie i angielskie) poleca: „WŁÓKNO KRAJOWE” wł. Frydman i Winograd, Piotrk. 16, fr. I p.

MODNE MATERIAŁY BIELSKIE na UBRANIA I PALTA poleca J. ROZENKOPF PIOTRKOWSKA 28 fr. II piętro.

MEBLE NOWOCZESNE B-cia ORENBUCH PIŁS UDZKIEGO 50 do nowoczesnych mieszkań - projektują i wykonują Wykonujemy również meble stylowe.

DOKTOR KLINGER spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów) powrócił Andrzejka 2, tel. 132-28 Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w. W niedziele i święta od 10-12

DOKTOR REICHER Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych Leczenie promieniami Roentgena Poludniowa 28, tel. 201-93 przyjm. od 8-11 rano i 5-8 pp. w niedziele i święta od 9-12 w.

Dr. med. M. WAINBERG chor. nerwowe powrócił Legionów 3, telef. 172-20

Dr. J. Szreiber CHIRURG powrócił Narutowicza 9, telef. 122-95 przyjm. od 2-3 i od 5-7 w.

Dr. St. Bibergal specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych Zawadzka 10, tel. 106-30 przyjmuje od 9-11 i od 5-8 w. niedziele i święta od 9-1

Lekcyj TAŃCÓW MODNYCH udziela Kilińskiego 44 J. WAINTRAUB Tel. 162-21 II podw. parter. Inform. i zapisy codz. od 10 r. do 10 w. Uwaga: 2 razy tygodn. Kółka tow. (Lekcja wprawna) bez względu na zdolności B. LIBOWICZ 66a front parter, ZACHODNIA — NAJNOWSZYCH — KURS 8 ZŁOTYCH

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie ABSOLWENTKA Sorbony udziela lekcji francuskiego dorosłym oraz dzieciom ułatwioną metodą w grupach od lat 5-ciu. 11-go Listopada 47, front, III p. m. 18. 7677-2

KOMPLET przedszkolnego wychowania z gimnastyką rytmiczną dla dzieci lat 3 - 7 A. Gotesgnade - Blatowej, Śródmiejska 40, przyjmuje zapisy od godz. 11 do 14-ej.

Drzwi i okna uszczelnione bezkonkurencyjnym systemem A. FRYDENZONA chronią mieszkania od wiatru, zimna i kurzu. — Trwałość długoletnia. Dzwonić 173-57 W soboty tel. 222-72

MASZYNISTKA rutynowana przepisuje na maszynie i powiela, również w języku francuskim i niemieckim. Piotrkowska 107, prawa oficyna, parter, w Związku Lektorów. Telefon 169-03. 7680-15

NINIEJSZYM unieważnia się kwit inkasowy nr. 20.000, wydany dn. 9.9.1937 przez Dom Bankowy B-cia Taub w Łodzi, na sumę zł. 2855,01, na nazwisko A. Goldstein. 442-2

Posady TKACZ do wyrobu ręczników kąpielowych z własnym warszatem do Warszawy poszukiwany. Zgłoszenia: dnia 10 października, Łódź, ul. 1 Maja 59, Joz.

OSOBA do rekonwalescencji na dłuższy czas potrzebna. Habergryc, Pomorska 6.

WYSOKA prowizja. Odbiorniki wszystkich fabryk radiowych. Przyjmujemy jeszcze kilku agentów. „Radio - Palace”, Moniuszki 2.

Kupno i sprzedaż. REVOLVER Schlichtmaschinen f-my B. Cohen, Grevenbroigh, w bardzo dobrym stanie okazuje do sprzedania. Tel. 298-09. 828-2

KASA ogniotrwała tanio do sprzedania. Mielczarskiego 24, m. 6. Tel. 163-50. 919-0

„OLLA” GUM. „OLLA” GUM. JEST DOWODNIE NAJBARDZIEJ ROZPOWISZCZONĄ MARKĄ NA KULI ZIEMSKIEJ! NIE ISTNIEJE MARKA LEPSZA, CZY TEŻ PEWNIĘSZA OD „OLLA” GUM. GDYŻ „OLLA” JEST BEZSPRZĘCZNE NIEPRZEŚCIGNIONA TAK W IWE JAKOŚCI, JAK I DELIKATNOŚCI! 5 nowoczesnie urządzonych fabryk, patent amerykański. Dr. Baloga Nr. 1959701, ponad 40 lat doświadczenia i specjalizacji!!!

PAČZKI wyborowe 25 gr. 2 sztuki CIASTKA DESEROWE po 20 gr. (przy zakupie od 5 sztuk - 15% rabatu) Wszelkie wyroby cukiernicze na zamówienie Śniadania i kolacje jarskie z 4-ch dań zł. 1.10 wraz z obsługą - poleca - Cukiernia „ŹRÓDŁO” Łódź, Przejazd 1, tel. 209-87

Lokale ELEGANCKI pokój o dwóch oknach z używalnością telefonu, dla dwóch ew. jednego pana natychmiast do wynajęcia. Obejrząc można od 8-11 rano. Piotrkowska nr. 76, m. 2. 10358-3

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią i wygodami. Radwańska 59 parter. Wiadomość u dzierż. 7817-5

POKÓJ umeblowany niekrepujący z wszelkimi wygodami inteligentnemu panu odnajmę. Szterlinga 9, m. 4, fr. I piętro. 090-4

Do akt. Nr. Km. 1313 / 37 i Nr. Km. 1363 / 37 OBWIESZCZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Andrzejka 11 na zasadzie art. 603 K. P. C. ogłasza że w dn. 12 i 13 października 1937 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ul. Andrzejka Nr. 7 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, radioaparatu, maszyny do pisania, dywanów, maszyn do szycia, szrandoli i t. p. oszacowanych na łączną sumę zł. 3240.- które oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 21.9.1937 r. Komornik (-) M. Lipiński Sprawa Mowszy Sapiro i in. p-ko Feliksowi i Gryzeldzie Missalom

Sala FILHARMONII telefon 213-84. Wtorek, dn. 10 październ. o godz. 12.30 w poł.

WARSZAWA - PARYŻ - LONDYN - WIELKI FESTIVAL MODY Wspaniała kolekcję kilkuset modeli zaprezentują firmy dyktujące modę w stolicy oraz najprzedniejsze firmy Łodzi. Udział biorą: Goussin Cattley, Warszawa (toalety); A. Chowańca i S-owie, Warszawa (futry); Maison „Nouvelle”, Warszawa (kapelusze); A. Ogórek, Łódź (obuwie); „Martinal”, Łódź (torebki i galanteria); B. Sikorski, Warszawa (ubioru męskie); Szwarc i Jabłoński, Łódź (uczesanie); „Maria”, Łódź (galanteria); Barocco - Jacquard i „Barocco 45” (pończochy); Inecto-Rapid-Paris i Luminex (farba i plukanka do włosów); „Laseque” (perfumy); Universite de Beaute „Cedib” (kosmetyki) i szereg innych firm. — Bilety do nabycia w kasie Filharmonii

CAPITOL ZAWADZKA 16. Dziś i dni następnych!

Wspaniały, zakrojony na miarę arcydzieł zagranicznych pełen humoru i konfliktów miłosnych film produkcji polskiej pod tyt. KSIĄŻĄTKO W rol. gł. Karolina Lubieńska, Niemirzanka, Bodo, Sielański, Fertner, Orwid. Reżyseria: Konrad Tom, Stanisław Sielański

RAKIETA Sienkiewicza 40 Dziś i dni następnych!

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie - 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju - zł. 6.-, zagranicą - zł. 9.- Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz miernotowy i szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajny (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenia 12 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubinowe 12 gr. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej